

TYGODNIK OLECKI

„Tygodnik Olecki” możesz również przeczytać na stronie internetowej www.olecko.com (w pliku *.pdf)



„Lepiej zużywać się niż rdzewieć.”

Diderot

Nr 41 (407)

11 października 2005 r.

Cena 1,40 zł



Peregrynacja obrazu Matki Boskiej – Stolicy Mądrości

12 października, w środę, od godziny 12.00 rozpoczną się uroczystości peregrynacyjne Obrazu Matki Bożej – Stolicy Mądrości w Sanktuarium Krzyża Świętego przy ul. Zamkowej.

Obraz ten podarował Ojciec Święty Jan Paweł II podczas Jubileuszu Roku 2000 środowisku akademickiemu całego świata.

Uroczystości będą trwały od 12.00 do 20.00

Społeczność studencka Wszechnicy Mazurskiej weźmie czynny udział w uroczystościach. Przygotowywane jest przywitanie Obrazu przez studentów. Słowo wprowadzenia do różańca wygłosi Rektor WM prof. dr **Józef Krajewski**.

Delegacja rosyjska w Olecku

7 października gościła w Olecku delegacja z Gusiewa, miasta w Obwodzie Kaliningradzkim liczącego 36 tysięcy mieszkańców. Oficjalną delegację stanowili mer **Mikołaj Cykonow** oraz wicecmer **Aleksander Bogdanow**.

Mikołaj Cykonow jest jednocześnie biznesmenem. W Rosji można łączyć działalność samorządową z działalnością gospodarczą. Wcześniej był deputowanym do rosyjskiego parlamentu Dumy.

Delegacja uczestniczyła w uroczystości Inauguracji Roku Kulturalnego w ROK „Mazury Garbate”, zwiedziła Wszechnicę Mazurską, obiekty sportowe oraz kilka zakładów pracy na terenie miasta.

Dzień wcześniej przyjechał do Olecka sekretarz Urzędu Miejskiego Gusiewa **Eugeniusz Michajłow** oraz **Barbara Łuszczyk** – szefowa Fundacji Rozwoju Gusiewa.

Fotoradar znowu w Olecku

Od 5 do 6 października na terenie powiatu oleckiego pracował fotoradar wypożyczony z Komendy Powiatowej Policji w Elku.

Cd. na s. 2.

C.d. na kolejnych stronach „TO”

GODZINY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ

„Tygodnik Olecki”,
ul. Zielona 37
tel./fax (0-87) 520 02 30
poniedziałek, środa
czwartek, piątek
w godz. 12⁰⁰-17⁰⁰

TYGODNIK OLECKI



Kupon bierze udział w losowaniu nagród.

Nr 41 (407)





KRONIKA POŻARNICZA

- 30 września o 9.07 jeden zastęp JRG PSP oraz jeden OSP Wieliczki naprawiały spadające gniazdo bocianie w jednym z gospodarstw w Kleszczewie.
- 1 października o 23.58 jeden zastęp JRG PSP usuwał skutki kolizji drogowej, do której doszło na placu Wolności.
- 2 października o 7.27 jeden zastęp JRG PSP gasił przy ul. Gołdapskiej pożar śmietnika kontenerowego.

Informacji udzielił

młodszy aspirant **Lukasz Grzymkowski**

- 3 października o 12.37 jeden zastęp JRG PSP usuwał gniazdo szerszeni z drzewa w okolicach Skowronek.
- 3 października o 21.03 jeden zastęp JRG PSP gasił pożar śmietnika kontenerowego na osiedlu Siejnik.
- 4 października o 23.41 jeden zastęp JRG PSP gasił pożar budynku przy ul. Elckiej.

Informacji udzielił

starszy aspirant **Mariusz Domin**

Nieustający konkurs

Jeśli chcecie wziąć państwo udział w konkursie, wystarczy tylko na adres redakcji wysłać kartkę pocztową z nalepionym kuponem z pierwszej strony i wpisany własnym imieniem i adresem. Wszystkie karty biorą udział w cotygodniowym losowaniu – aż do skutku.

W tym tygodniu wylosowano następujące osoby:

- **Michał Biernacki**
- **Jan Dobrzyński**
- **Leonarda Krupińska**
- **Alicja Lipowska**
- **Michał Mrozowski**
- **Robert Naszkiewicz**

Po odbiór upominków prosimy zgłaszać się do redakcji w godzinach otwarcia – przy ul. Zielonej 37.

Upominki ufundowali:

- ✓ **Grzegorz Kłoczko**
- ✓ **INFOLAND**, pl. Wolności 15
- ✓ **Drogeria NATURA**, pl. Wolności 11
- ✓ **Urząd Miejski w Olecku**
- ✓ **Henryka Bochniarz** – kandydat na Prezydenta, www.bochniarz.pl
- ✓ **Hurtownia „Impuls”**, Aleje Lipowe 18

Dyżury aptek

- 01-10.10.2005r. - ul. Zielona 37
- 11-20.10.2005r. - Kolejowa 15
- 21-30.10. 2005 r. - Plac Wolności 25

U W A G A
W dniu 14
października
(piątek)
biuro redakcji
nie będzie czynne.
Przepraszamy

Włamanie

W nocy z 5 na 6 października niezany sprawca włamał się do pomieszczeń Urzędu Gminy w Świętajnie. Sprawca poprzez wyłamanie okna na parterze budynku dostał się do dwóch pomieszczeń. Otworzył w nich znajdujące się tam szafy metalowe i z jednej z nich skradł ok. 2800 złotych.

W przypadku ujawnienia sprawcy grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Pijany kierowca

8 października ok. 15.10 policjanci zatrzymali do rutynowej kontroli jadącego palcem Wolności VW Golfa. Okazało się, że kierujący nim dwudziestoletni Łukasz W. ma we krwi 0,5 promila alkoholu.

Spokojne wybory

Na terenie Olecka i powiatu nie doszło do żadnych incydentów. Poinformowała nas o tym KP Policji i KP Straży Pożarnej.

Fotoradar znowu w Olecku

Dokończenie ze s. 1.

Zarejestrował on około 150 wykroczeń związanych z przekroczeniem szybkości.

Radar ustawiono m.in. w mieście, na ulicach wylotowych z Olecka, w Se drankach oraz Wieliczkach.

Wszyscy sfotografowani przez urządzenie mogą się spodziewać wezwania do KP w Olecku w celu opłacenia mandatów.

Rekordzista na alei Zwycięstwa osiągnął szybkość 113 km/h. W Pietraszach zanotowano szybkość 103 km/h a w Golubkach 105 km/h.

Wszystkie szybkości były notowane na terenie zabudowanym, gdzie obowiązuje prędkość do 50 km/h.

O meczu z Anglią (m.in.) mówi

Kazimierz Górski

Uprawiałem jako osiemnastolatek piłkę nożną, ale że chodziłem do gimnazjum to grałem pod pseudonimem. Nazywano mnie „Sarenka”. Nie wiem kto go wymyślił. Najprawdopodobniej prasa.

Dlaczego taki pseudonim? Byłem postury delikatnej (jako osiemnastoletni chłopak); byłem szczupły, nie za wysoki. Jednocześnie byłem bardzo szybki, zwinny, zwrotny. Może dlatego przylgnął do mnie ten pseudonim.

Moi koledzy uprawiali różne dyscypliny sportu. Wszyscy jednak występowali pod pseudonimami.

Teraz wydaje się to dziwne. Jak można było zabraniać w szkole uprawiania sportu? W chwili obecnej w szkołach można uczyć się i jednocześnie uprawiać sport. Trzeba tylko umieć zorganizować sobie czas. Jedno drugiemu nie może przeszkadzać.

Powtarzam to wszędzie, gdzie jestem. Powtórzę to również tu, w Kowalach Oleckich: dzisiaj macie łatwość poruszania się po świecie. Mając paszport w kieszeni i trochę pieniędzy możecie pojechać gdzie chcecie.

Będąc związanym ze sportem zwiedziłem całą Europę. Nie byłem tylko w Portugalii. Byłem w Stanach Zjednoczonych, w Ameryce Południowej, byłem w Australii i w Chinach. Byłem w tych krajach przez sport – nic mnie to nie kosztowało. Będąc graczem, a później trenerem, zwiedzałem wszystkie te kraje. W okresie PRL-u była to praktycznie jedyna możliwość. Władze niechętnie puszczały za granicę – sportowcy jednak jeździli.

Jeśli ktoś reprezentuje dobry poziom, ma szansę. Podróże nic cię nie kosztują. Można zobaczyć świat. Możesz porozmawiać. Pod warunkiem, że znasz język.

Apeluję tu, w tej chwili, do młodzieży: uczcie się języków. Nauczcie się przynajmniej jednego języka, ale dobrze. Jak powiedziałem: poruszanie się po świecie to żadna sprawa. Ale żeby z takiej podróży mieć korzyść, to trzeba się jednak umieć porozumieć. Nauka języka i umiejętności w tej dziedzinie na pewno wam się przydadzą. Prędzej czy później.

Moim całym życiem jest piłka nożna. Przeszedłem cały cykl szkolenia od młodzików, aż do seniorów. Sport jest domeną młodzieży, gdy więc skończyłem karierę zawodnika, zostałem trenerem. Skończyłem kurs przy AWF.



*Dzieci jeden drugiego
brzemiona niosą*

Wzruszające obchody 25-lecia NSZZ „S”

2 października br., podobnie jak w całej Polsce, olecki oddział NSZZ „Solidarność” wspólnie z Urzędem Miejskim w Olecku zorganizował obchody 25-lecia „S” na Ziemi Oleckiej. Najpierw odbyła się uroczysta Msza św. W kościele p.w. Podwyższenia Krzyża Św., koncelebrowana przez kapelana „S” Diecezji Ełckiej księdza doktora **Mariana Szczęsnego** i ks. prałata **Stanisława Tabakę**. Obaj księża przypomnieli o wartościach, jakie od początku przyświecały działalności NSZZ „Solidarność”, powołując się na słowa św. pamięci papieża Jana Pawła II „Jeden drugiego brzemiona noście”, które najpełniej wyrażają ideę utworzenia „S” w pamiętnym Sierpniu 1980 r. We mszy św. czynny udział brali członkowie oleckiej „S”, nie zabrakło pocztów sztandarowych „S” z Olecka, Ełku i Giżycka, szkół, straży pożarnej z Olecka.

Po mszy św. członkowie i sympatycy związku zawodowego przenieśli się do gościnnej, wyremontowanej sali widowiskowej Regionalnego Ośrodka Kultury „Mazury Garbate” w Olecku, gdzie najpierw w hollu mogli obejrzyć wystawę wspomnieniową o działalności oleckiej „S”. Potem przyszedł czas na oficjałki. Gości, wśród których byli Burmistrz Olecka **Wacław Olszewski**, rektor Wszechnicy Mazurskiej prof. **Józef Krajewski**, ks. **St. Tabaka**, zaszczytli także świeżo upieczeni parlamen-

C.d. na s. 5.

OLECKI TYDZIEŃ

11 października

- 17:00 – Karol – człowiek, który został Papieżem, film, kino

12 października

- 10.00 – Inauguracja Roku Sportowego – stadion MOSiR
- 12.00 – 20.00 – Peregrynacja Obrazu matki Bożej – Stolicy Mądrości w Sanktuarium Krzyża Świętego, ul. Mazurska
- 17:00 – Karol - człowiek, który został Papieżem, film, kino

13 października

- 17:00 – Karol - człowiek, który został Papieżem, film, kino

14 października

- 17:00 – Karol - człowiek, który został Papieżem, film, kino
- 20.00 – CINEMA OFF - Zespół Filmowy „Skurcz” - Retrospektywa, filmy, kino, wstęp wolny

15 października

- mija termin składania wniosków o stypendia na Wszechnicy Mazurskiej
- 12.00 – Inauguracja Roku Akademickiego na Wszechnicy Mazurskiej – sala widowiskowa ROK „Mazury Garbate”
- 17:00 – Karol - człowiek, który został Papieżem, film, kino

16 października

- 15.00 – mecz piłki nożnej seniorów Czarni Olecko – Cresovia Górowo Iławskie, stadion MOSiR
- 17:00 – Karol - człowiek, który został Papieżem, film, kino

Poszukuję oryginalnych fotografii mieszkańców Olecka w celach wystawienniczych (organizacja galerii)

Tel. 0-604-083-659

(K36302)

0 meczu z Anglią (m.in.) mówi

Kazimierz Górski

Trzeba mieć tę świadomość, że wszystko się kończy. Przychodzą do sportu młodzi i trzeba im ustąpić miejsca.

Grałem osiem lat w Legii Warszawa. Chcąc dalej mieć kontakt z tym sportem miałem tylko jedną możliwość, zostać trenerem. Byłem nim trzydzieści kilka lat. Teraz jestem na emeryturze. Dalej interesuję się piłką nożną.

Lubię się spotykać z młodzieżą. Wczoraj byłem w Kamieniu. To miejscowość jadąc z Warszawy w kierunku na Katowice. Też opowiadałem im o piłce, o nauce języka. Podkreślam: sport nie powinien przeszkadzać w nauce. Trzeba umieć zorganizować dzień w ten sposób; by być przygotowanym do lekcji i brać jednocześnie czynny udział w treningu. Trzeba być dobrym uczniem i dobrym sportowcem. Na tym polega uprawianie sportu.

Historia lubi się powtarzać. Trzydzieści jeden lat temu, 17 października, graliśmy mecz na Wembley. Dzisiaj ten stadion nie istnieje. Teraz nasza drużyna ma grać mecz znowu z Anglią.

Pytanie z sali: – *Jak pan zareagował gdy Domarski strzelił bramkę? Jak pan zareagował kiedy Müller strzelił bramkę na MS?*

KG: – Ja Panu powiem, jak mówi na ten temat Domarski. Mówi tak: przysła, zesła i wesła. W tych kilku słowach.

Mecz ten graliśmy, jak to się mówi, w „jaskini lwa”. Anglicy byli tymi, którzy wymyślili grę w piłkę nożną. Graliśmy przeciw świetnemu zespołowi, przeciw świetnym piłkarzom. Sytuacja była taka, że nam wystarczył remis, a oni musieli wygrać. Ten remis osiągnęliśmy; strzeliliśmy pierwszą bramkę. Anglicy wyrównali z rzutu karnego. I jak to się mówi „dowieźliśmy ten wynik do końca”. Dało nam to wejście do szesnastu najlepszych drużyn świata. Te drużyny spotkały się później w RFN (Niemiecka Republika Federalna), gdzie odbyły się mistrzostwa świata. Tam zajęliśmy trzecie miejsce.

Po raz drugi trzecie miejsce zajęła drużyna, której trenerem był Antoni Piechniczek. Było to w Hiszpanii.

Nie często zdobywa się trzecie miejsce w mistrzostwach świata. Wygraliśmy z Argentyną, mistrzem świata. Wygraliśmy z Italią, byłym mistrzem świata. Wygraliśmy ze świetnym zespołem Szwecji i Jugosławii.

POLICJA OSTRZEGA



Przyczyna: Niezachowanie należytej odległości.



O meczu z Anglią (m.in.) mówi Kazimierz Górski

Przeegraliśmy 1:0 z Niemcami. Przeegraliśmy na wodzie. Graliśmy w takich warunkach! O trzecie miejsce graliśmy z Brazylią. Wygraliśmy. Pytam się kto tak wygrywa z Brazylią? Myśmy wtedy wygrali!

Bramkę dla nas w meczu z Brazylią strzelił Lato. Wygraliśmy 1:0.

Teraz jesteśmy w podobnej sytuacji. Mecz z Anglią rozegramy 12 października. Nam również teraz wystarcza remis. Będziemy pierwsi w grupie. Nawet jeśli przegramy to będziemy drugą drużyną. Trzeba jednak wygrać, a nie liczyć na to, że ktoś nam pomoże.

Nie można liczyć na baraże, bo może się nie udać. Baraże to loteria.

Mamy więc szansę grać na mistrzostwach świata w przyszłym roku. Jesteśmy o krok. Nie wolno tego przegapić. Szkoda byłoby czasu i energii, jaką w eliminacje te włożyli trener i zawodnicy.

Wiemy co reprezentuje w tej chwili zespół angielski. Jest to wielka klasa światowa. Trudno więc przewidzieć wynik tego meczu. Mówię więc: bądźmy dobrej myśli. Jeżeli kiedyś się udało to czemu teraz ma się nie udać?

Nie można z góry zakładać, że nie wygramy tego meczu. Sport ma to do siebie, że trudno przewidzieć co się wydarzy na boisku. Drużyna przegra wtedy, jeżeli przeciwnik strzeli jedną bramkę więcej.

Anglicy mają również kłopoty. Twierdzą, że są najlepszym zespołem, a nagle mają trenera obcokrajowca! Nie bardzo mu się w tej chwili wiedzie jako trenerowi, bo drużyna nie wygrywa meczy. Dlatego twierdzą, że w chwili obecnej jest zbieżność wszystkich szczegółów z czasami, gdy ja trenowałem zespół.

Jest to ważny mecz i dla nich i dla nas.

Inauguracja roku kulturalnego

7 października w Regionalnym Ośrodku Kultury „Mazury Garbate” odbyła się inauguracja roku kulturalnego. W uroczystościach uczestniczyli m. in. Burmistrz Olecka **Wacław Olszewski** z małżonką, Starosta **Stanisław Ramotowski**, Przewodniczący Rady Miejskiej **Leszek Gałczyk**, delegacja Gusiewa z zaprzyjaźnionego miasta z Obwodu Kaliningradzkiego z merem **Mikołajem Cykonowem** oraz wicemercerem **Aleksandrem Bogdanowem**.

Inaugurację roku rozpoczął wernisaż Stanisława A. Winiarskiego „Człowiek i koń” w Galerii Prawdziwej Sztuki im. Andrzeja Legusa. Następnie w sali widowiskowej rozpoczął się koncert pt.

„Drogi Wolności” w wykonaniu Lubelskiej Federacji Bardów oraz **Andrzeja Garczarka** i **Marka Gałazki**.

Przed koncertem mowy wygłosili **Marek Gałazka** i Burmistrz **Wacław Olszewski**. Rozpoczęcie roku kulturalnego zbiegło się z oddaniem do użytku wyremontowanej od podstaw sali widowiskowej oraz ukończeniem remontu całego budynku ROK „MG”.

Po uroczystości wszystkich gości zaproszono do kawiarni ARTS na bigos, kanapki oraz kufelek piwa. Muzycy zorganizowali również jam session. Rozmowy o kulturze i działalności w tym temacie trwały jeszcze długo po północy.



KEY ZNACZY TANIEJ !

ul. Gołdapska 22, tel./fax (087) 520 22 33

Nie czekaj do pierwszych mrozów, kup taną instalację już dziś. Przyjdź do nas. Doradzimy jak najlepiej.

(1760802)



OKNA DRZWI ROLETY

- ✓ Korzystne rabaty i system ratalny
- ✓ Nowa oferta rolet materiałowych, żaluzji i verticali
- ✓ Zabudowy balkonów
- ✓ Kupujący biorą udział w loterii - główna nagroda telewizor*

**Profesjonalny montaż, doradztwo.
Nie masz czasu? zadzwoń!
Nasz handlowiec przyjedzie na miejsce.**

* Informacja w biurze sprzedaży

OLECKO Plac Wolności 23 tel. 520 23 99

(154809)



Wzruszające obchody 25-lecia NSZZ „S”

tarzyści z Warmii i Mazur - poseł **Adam Jan Puza** z Elku oraz senator **Jerzy Szmit** z Olsztyna.

Gości powitał szef oleckiej „S” **Czesław Gontar**. Na sali spotkali się między innymi niektórzy internowani za działalność w związku w grudniu 1981r. w stanie wojennym: **Zygmunt Łoś**, **Stanisław Bednarek**, **Jan Terlecki**, **Romuald Pacyński** oraz syn nestora oleckiej „S” **Antonię Maksimowicza**. Zabrakło jedynie mieszkającego na stałe od stanu wojennego w USA **Andrzeja Bereśniewicza** oraz **Mirosława Wijasa**.

Byli internowani: **Czesław Gontar**, **Wacław Kozłowski**, **Marian Lewandowski**, **Józef Skrocki** i **Anna Mioduszewska** zostali odznaczeniami jubileuszowymi medalami 25-lecia NSZZ „Solidarność”, przyznanymi przez Komisję Krajową Związku oraz Zarząd Regionu „S” w Olsztynie. Medale te wręczał odznaczonym m.in. przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „S:” w Olsztynie **Józef Dziki**.

W imieniu odznaczonych przemówił **M. Lewandowski**, który stwierdził, że nie zasłużył na to oznaczenie. – *Traktuję je jako wielki wyrzut sumienia. Wszyscy przecież wiemy, z jakimi problemami, biedą i bezrobociem zmagają się codziennie nasi rodacy.*

Na koniec obchodów wystąpił chór i soliści ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Olecku im. Henryka Sienkiewicza, prowadzony przez panią **Teresę Szadkowską**. Reżyserią i prowadzeniem zajęła się nauczycielka języka polskiego w SP 1 **Eligia Bańkowska**.

Wszyscy zebrani ze wzruszeniem wysłuchali montażu słowno-muzycznego w wykonaniu dzieci z oleckiej szkoły. Przypomnieli sobie znane niegdyś, obecnie już kultowe solidarnościowe

Dokończenie ze s. 3.

piosenki autorstwa Jana Pietrzaka pt. „Żeby Polska była Polską”, „Jest takie miejsce”, czy słynny song „Janek Wiśniewski padł” oraz piosenki **Jacka Kaczmarskiego** i **Przemysława Gintrowskiego**.

Sala na stojąco podziękowała rzeszystymi brawami dzieciom i ich wychowawcom.

Na koniec spotkano się na obiedzie w Dworcu Mazurskim, gdzie był czas na wspominki. Nadal mówiono o wzruszeniach, jakich doznano podczas montażu słowno-muzycznego w wykonaniu uczniów SP 1. **Romuald Pacyński** zaproponował, aby ten zespół objęli swoim patronatem poseł **Adam J. Puza** i senator **Jerzy Szmit**.

Dariusz Josiewicz

Komentarz

Pomysł R. Pacyńskiego jest godny poparcia, nie tylko przez parlamentarzystów, lecz przede wszystkim przez oleckich działaczy samorządowych i przedsiębiorców. Doskonale wpłata się w to propozycja burmistrza **Wacława Olszewskiego**, który zamierza niedługo zorganizować konkurs piosenki patriotycznej dla dzieci i młodzieży z oleckich szkół i gimnazjów.

Emocje, jakie wywołali swoim występem uczniowie oleckiej SP 1 mogą być dla nas dorosłych wsparciem i otuchą dla pracy nad słowami papieża „Jeden drugiego brzemiona noście”. To jest dopiero budowanie POMNIKA dla Papieża-Polaka.

Nie mogę nie wspomnieć, że podczas występu uczniów z SP 1 poczułem dumę, że jestem jednym z wielu absolwentów tysiąclatki Anno Domini 1981.

D. Josiewicz

O meczu z Anglią (m.in.) mówi Kazimierz Górski

Sport ma to do siebie, że praktycznie czasami teoretycznie słabszy wygrywa z faworytem.

Jestem ciekaw jak to wypadnie w Anglii.

Pamiętam jak przed tamtym meczem na Wembley zawodnicy wyszli na murawę, by sprawdzić jakie założycie korki. Zawsze wychodzę z nimi na płytę, ale tym razem nie poszedłem.

Przyszli do szatni bardzo wzburzeni. Pytam się: - Co się stało?

- Panie trenerze, Pan wie co na nas krzyczała publiczność?

- Co?

- Animalsi!

Publiczność nazwała ich zwierzętami. Była to wojna psychologiczna. Prasa pisała o nas nieładne rzeczy. Na przykład, że przyjechali kmiotki znad Wiśły, itp.

Jak przyszli tak wzburzeni do szatni to sobie pomyślałem, że ja już nie muszę ich mobilizować. Ja wiedziałem, że będą grać, będą walczyć, będą chcieli wygrać. Widziałem u nich tę złość psychiczną, bo ich publiczność obraziła.

Pytanie z sali: – *Czy mecz z Niemcami w 1974 można było przelożyć na inny termin?*

KG: – Nie można było! Często mnie się pytają dlaczego zgodziliśmy się grać na takim terenie. My nie mogliśmy nic na ten temat powiedzieć. O tym decyduje jeden człowiek na boisku – sędzia. O rozegraniu tego meczu zdecydował sędzia.

Jak to wyglądało z bliska? Drużyny wyszły i miał się rozpocząć mecz, gdy nastąpiło tzw. urwanie chmury. Spadło nagle tyle wody, że nie wchłonała jej system drenażowy stadionu. Woda stała na płycie boiska. Można to zobaczyć na powtórkach tego meczu: w niektórych miejscach boiska można było pływać na kajaku.

Sytuacja była wtedy taka: Niemcom wystarczał remis. Gdy teraz patrzę na ten mecz, widzę jak świetnie bronił niemiecki bramkarz. Teraz można oczywiście gdybać. Wtedy musieliśmy grać! Gdybyśmy grali na zwykłym, suchym terenie: nie wiem czy wygralibyśmy ten mecz. Wtedy jednak mieliśmy większą szansę go wygrać. Zespół, który tam grał przegrał tylko ten jeden mecz, na tej wodzie!

Dlaczego mecz musiał się odbyć?

TYGODNIK OLECKI

KUPON NA OGŁOSZENIE
– 0,37 zł za słowo

Treść:

Ilość publikacji: x 1 x 2 x 3

Imię i nazwisko

Adres:

Podpis:



O meczu z Anglią (m.in.) mówi

Kazimierz Górski

W tym dniu transmisje prowadziło dwadzieścia kilka stacji telewizyjnych. Jeżeli mecz by się nie odbył to organizator musiałby płacić duże kary. Druga sprawa, że na mecz z całej Europy i świata przyjechało siedemdziesiąt tysięcy kibiców. Nie ma meczu, więc trzeba zwrócić za bilety. Przenieść mecz na drugi dzień – więc gdzie ci ludzie mieli zamieszkać? Skąd wziąć miejsca w hotelach?

Dlatego do sędziego podszedł przed meczem przewodniczący FIFA oraz prezes niemieckiego związku piłki nożnej. Jak przebiegała ta dyskusja – nie wiem! Powiedzieli po prostu, że mecz musi być. Gdyby mecz odwołano, skończyłoby się to dużymi karami pieniężnymi dla organizatorów.

Myśmy jako sportowcy nie mieli nic do gadania. Trzeba było grać i koniec!

Gdy zremisowaliśmy na Wembley z Anglią, zespół nasz nie znał swoich możliwości. Dopiero pierwsze sześć meczów na mistrzostwach pokazało klasę zespołu. Czasy były takie, że po tych mistrzostwach świata cały zespół by rozkupil. Wtedy jednak można było wyjechać za granicę dopiero jak skończyło się trzydzieści lat. Wszyscy zawodnicy to byli młodzi ludzie.

Dzisiaj ten sam zespół grywa w ciągu roku od piętnastu do dwudziestu meczów pod nazwą „Orły Górskiego”. Cieszą się, że mogą grać. Grają, bo na mecze te przychodzą widzowie. Przychodzą, bo chcą zobaczyć tych chłopców sprzed trzydziestu lat. Zobaczyć jak też oni teraz wyglądają.

Nasze drużyny grają słabo. Poodpadały! Nie mamy w klubach wybitnych jednostek. Pomimo tego Janasowi udało się stworzyć zespół, który ma wielkie szanse zakwalifikować się. Co prawda braliśmy udział w ostatnich mistrzostwach świata. W Europie zakwalifikowaliśmy się jako pierwsi. Ale w Korei drużyna nie wyszła z grupy. Był wtedy zespół ale się nie udało. Teraz też mamy zespół i mamy szansę.

Musimy uzyskać korzystny wynik z Anglią i zakwalifikować się. Mistrzostwa odbywają się u naszego sąsiada w Niemczech. Ze Szczecina to czterysta pięćdziesiąt kilometrów. Z Poznania dwieście pięćdziesiąt. Ten sam rytm dobowy. Ten sam klimat.

Lekcja demokracji – komentarz powyborczy

Po raz pierwszy Polacy zostali uwieżdzeni przez złotoustych czarodziei, którzy mówili pięknie, obiecywali dużo, przedstawiali się jako jedyni prawi, sprawiedliwi i z zasadami – gotowi nam zbudować co najmniej 3 miliony mieszkań, obniżyć podatki dla wszystkich, dać zasiłki potrzebującym, ograniczyć przywileje władzy, korupcję i nadmiar administracji (czytaj – biurokracji).

Jaki będzie ten POPiS – niebawem przekonamy się sami. Pierwsze występy nie są budujące, znów widać brak zgody, przerost ambicji osobistych, prywatę przed dobrem wspólnym, niemożność kompromisu.

Pokażną liczbę głosów dostały też partie twardego populizmu – Samoobrona i LPR. POPiS przejął wiele ich metod, wyszlifował nieco twardego populizm Leppera, zrobił go bardziej strawnym i karmił nim Polaków. Wystrzegali się prawdy trudnej, a mówił to, co ludzie chcieli usłyszeć, grał emocjami, nie stronili od resentymentów historycznych.

A teraz, po wyborach przyszli koalicyjanci-konkurenci zarzucają sobie nawzajem braki programowe lub księżycowe, nierealne pomysły.

Czy w tych wyborach nie było alternatywy dla POPiS-u? Niestety, nie było. Po rozdeptaniu SLD, ze znaczną pomocą usługiwych mediów, alternatywą dla miękkich populistów POPiS-u mógł być tylko twarde populizm Leppera i Giertycha. Lepsza więc grypa niż AIDS.

Rozdeptane SLD (z 40% poparciem w 2001 r.) było niezłym „majstersztykiem” zwykłych opluwaczy, pospołu z „bojownikami o prawdę i zasady”. A wszystko to w czasie, gdy gospodarka rozwija się, eksport rośnie, złotówka mocna jak nigdy, wskaźniki giełdowe biją kolejne rekordy.

Trzy komisje śledcze tak naprawdę niewiele wniosły, za to – znowu z wydatnym udziałem mediów – przedstawiły III RP jako korupcyjne bagno, któremu winna jest SLD. Dr Gebells w latach 30 i 40-tych mówił, że kłamstwo powtórzone 1000 razy przy-

mowane jest za prawdę. Takimi kłamstwami, półprawdami i sensacjami z udziałem ludzi SLD przez ostatnie kilkanaście miesięcy karmiły nas tabloidy prasowe i ztablozowane programy radiowe i telewizyjne. Jakby korupcja to wynalazek ostatnich 3-4 lat i ulegają jej tylko ci z SLD.

Opluto nawet takich ludzi jak Hausner i Belka, którzy raczej od polityki stronili, a zajmowali się gospodarką. Nie żałowano też śliny T. Mazowieckiemu, Geremkowi, Frasyniukowi czy prezydentom L. wałęsie i A. Kwaśniewskiemu.

Pisał o tym przejmująco w sobotnich wydaniach GW, w tzw. cyklu „z dziejów rynsztoku polskiego” Adam Michnik. Polecałem te artykuły znajomemu wędkarzowi, który próbował dyskutować ze mną o polityce. Nie chciał czytać Wyborczej, bo po pierwsze to gazeta koszerna, a po drugie – artykuły w niej są za długie i wymagają samodzielnego myślenia, natomiast w „Superexpresie” ma krótko, jasno i dobitnie – zero myślenia, gotowa papka dla idiotów.

Żeby nie pisać tylko czarno, to na koniec trochę optymizmu. Otóż mam taką cichą nadzieję, że znajdzie się jakiś mądry i silny przywódca, który zbierze rozproszoną centro-lewicę i ludzi stroniących dotąd od polityki, ale zatroskanych o kraj, w jedną formację centro-lewicową, która za kilka lat stanie się alternatywą dla dzisiejszych populistów. Inaczej czarne chmury nad Rzeczypospolitą, żebyśmy nie musieli kiedyś wołać głosem naszego znakomitego wieszczka: „Litwo! Ojczyzno moja! Ty jesteś jak zdrowie; Ile cię cenić trzeba ten tylko się dowie, Kto cię stracił...”

Grzegorz Kudrzycki

Trwa konkurs pt.

„Pozytywnie o Olecku”

Prosimy przysyłać na adres redakcji artykuły lub krótkie notatki dotyczące pozytywnych aspektów życia w naszym mieście. Artykuły powinny być podpisane z ewentualnym zastrzeżeniem imienia i nazwiska do wiadomości redakcji.

Redakcja postara się publikować je w miarę jak będą napływać. Przewidzieliśmy również nagrody i upominki. Artykuły nie powinny przekraczać jednej strony maszynopisu. Wszystkie artykuły, które wpłyną do godziny 14.00 w każdy piątek mają szansę ukazać się w najbliższym wydaniu pisma.



Zawody sportowo-pożarnicze jednostek OSP

W dniu 2.10.2005 r. odbyły się zawody sportowo - pożarnicze jednostek OSP z terenu powiatu, zorganizowane przez Zarząd Powiatowy ZOSP RP w Olecku wspólnie z Komendą Powiatową PSP w Olecku. Na Zawody przybył Zastępca Warmińsko-Mazurskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP w Olsztynie bryg. **Mariusz Mierzejewski**. Na zawodach byli również obecni przedstawiciele władz samorządowych z terenu powiatu. Jednostki startowały w dwóch konkurencjach: ćwiczenia bojowe i sztafeta pożarnicza 7x50 m.

W grupie dorosłych I miejsce zajęła drużyna OSP z Wieliczek z czasem 29,0 sek. wyprzedzając OSP Świętajno z czasem 31,0 sek. i OSP Markowskie z czasem 31,7 sek. W sztafecie pożarniczej I miejsce zajęła jednostka OSP Świętajno z czasem 61,4 sek. i wyprzedziła OSP Wieliczki 62,2 sek. oraz OSP Borawskie również 62,2 sek.

Klasyfikacja generalna w grupie przedstawia się następująco: I miejsce OSP Wieliczki z łącznym czasem 91,2 sek., II miejsce OSP Świętajno z łącznym czasem 92,4 sek., a III miejsce zajęła drużyna OSP Borawskie z łącznym czasem 95,2 sek. Wśród drużyn młodzieżowych startowały drużyny dziewczęce i chłopięce. W ćwiczeniu bojowym I miejsce wywalczyła MDP dziewcząt z Wieliczek z czasem 22,2 sek., II miejsce zajęła MDP dziewcząt z Gąsek z czasem 23,3 sek., a III miejsce zajęła MDP dziewcząt z Lenart z czasem 25,4 sek. Sztafetę pożarniczą 7x50 m wygrały dziewczęta z MDP z Lenart z czasem 133,5 sek., II miejsce zajęły dziewczęta z MDP Kowale Oleckie z czasem 139,0 sek., a trzecie miejsce przypadło MDP dziewczęcej z Wieliczek z czasem 140,2 sek. Klasyfikacja generalna w tej grupie przedstawia się następująco: I miejsce MDP dziewczęta z Lenart z łącznym czasem 158,9 sek., II miejsce MDP dziewczęta z Wieliczek z łącznym czasem 162,4 sek., a trzecie miejsce wywalczyła drużyna MDP dziewcząt z Kowali Oleckich z czasem 165,4 sek. Wśród MDP chłopców w ćwiczeniu bojowym I miejsce wywalczyła drużyna OSP z Wieliczek z czasem 22,0 sek., II miejsce drużyna OSP z Lenart z czasem 22,8 sek. i III miejsce przypadło drużynie OSP z Gąsek z czasem 23,6 sek. W sztafecie pożarniczej 7x50 m

I miejsce zajęła MDP chłopców z OSP Gąski z czasem 117,6 sek., II miejsce MDP OSP Lenarty z czasem 120,9 sek., a III miejsce MDP OSP Świętajno z

czasem 122,5 sek. Klasyfikacja generalna po dwóch konkurencjach; I miejsce z łącznym czasem 141,2 sek. zajęła MDP OSP Gąski, II miejsce z czasem 143,7 sek. zajęła MDP OSP Lenarty, a III miejsce MDP OSP Wieliczki z łącznym czasem 146,0 sek.

Dziękujemy sponsorom i fundatorom nagród i pucharów.



Otwarcie zawodów przez Komendanta Powiatowego PSP w Olecku.



1. miejsce chłopców MDP z



1. miejsce dziewcząt MDP z Lenart.



Losowanie kolejności startów.



O meczu z Anglią (m.in.) mówi

Kazimierz Górski

Nie trzeba szukać miejsca na przygotowania. Łatwiejsze będą przygotowania.

Józef Baryła (impresario Kazimierza Górskiego): – Mam teorię spiskową dlaczego mecz nie odbywa się na Wembley. Robotnicy wiedząc, że historia się powtarza, postanowili opóźnić roboty tak by stadionu nie ukończyć w terminie i teraz mecz odbędzie się w Manchester. Może tam Anglikom będzie łatwiej wygrać?

Pytanie z sali: - Czy drużyna prowadzona przez trenera Janasa jest lepsza od Pańskiej (pytanie do Kazimierza Górskiego), a czego jej brakuje?

KG: - Czy ona jest lepsza? Ona dopiero musi pokazać czy jest lepsza. Musi pojechać i musi grać.

Moja drużyna pojechała i wygrała sześć z siedmiu meczów. Ten zespół musi się najpierw zakwalifikować. Jak będziemy liczyć, że inni nam pomogą... to może być różnie. Trzeba w Anglii co najmniej zremisować.

Samo zakwalifikowanie się to jest bardzo dużo. Ale dopiero zajęcie dobrego miejsca w grupie i wyjście z grupy będzie sukcesem.

Józef Baryła: – Ja uzupełnię wypowiedź trenera.

Tak się składa, że dziennikarze to są bardzo inteligentni ludzie. W tamtych czasach dziennikarze z całego świata zrobili tabelę klasyfikacji piłkarzy na każdej pozycji. Z drużyny z 1974 roku wszyscy zawodnicy na swoich pozycjach byli w pierwszej piątce świata. Tomaszewski był bramkarzem nr 1, Deyna nr 1, Gadocha nr 1 jako lewoskrzydłowy i zarazem najlepszy skrzydłowy świata. Żaden z pozostałych piłkarzy nie był niżej notowany niż na 5. pozycji. W tym czasie żadna z drużyn nie mogła się poszczycić tak wysoką klasyfikacją graczy.

Obecnych piłkarzy z drużyny Janasa jeśli ustawi się w takiej tabeli to będzie odpowiedź na zadane pytanie. Może Dudek mieści się w pierwszej dziesiątce, a reszta?

W tamtej drużynie grali jeszcze zawodnicy rezerwowi. Czy Ćmikiewicz był w czymś gorszy od Maszczyka czy Kacperczaka? Oprócz podstawowej jedenastki było jeszcze pięciu, sześciu rezerwowych, którzy wchodziłi na boisko nie po to aby zapchać dziurę, ale po to

Zapraszamy do udziału w konkursie Tygodnika Oleckiego z okazji 400 wydania naszej gazety.

To się zdarzyło właśnie w Olecku!

Konkurs polega na zaprezentowaniu ważnego wydarzenia z Państwa życia, które związane jest z naszym miastem. Urodziny, miłość, przyjaźń, przeżycie, które zaważyło na Państwa życiu...

Na pewno są takie momenty, które wiążą się z określonym miejscem w naszym mieście. Prosimy o podzielenie się tymi przeżyciami.

Do konkursu zostaną dopuszczone wszelkie formy wypowiedzi: zdjęcia, opowiadania, poezja, reportaże, obrazy, czy

utwory muzyczne.

Do udziału w konkursie zapraszamy również uczniów ze szkół.

Skład jury zostanie podany w późniejszym terminie.

Prace należy przysyłać lub osobiście dostarczyć do redakcji **do końca października**. Wyniki konkursu zostaną opublikowane w połowie listopada.

Na zwycięzców już czekają cenne nagrody rzeczowe wartości 350 oraz 150 i 100 zł. Nadal napływają propozycje sponsorów.

Dziś kolejne pracem, jakie wpłynęły na nasz konkurs.

Wspomnienia z dzieciństwa

Latem, gdy słońce wchodziło wysoko nad horyzont, a temperatura bezlitośnie podnosiła kreskę na termometrze, banda młokosów z głową pełną wakacyjnych pomysłów ruszyła na podbój świata, który dla młodych odkrywców był istną wyspą skarbów.

Pewnego pięknego dnia piątka śmiałków ruszyła na wyprawę, której celem było dokładne zbadanie ówczesnej budowy przy ul. Cichej. Jaką mieli radość, gdy znaleźli skrzynkę butelek, opuszczoną, niepilnowaną, zupełnie niczyją.

Po upłynięciu zdobyczy zaczęła się wojna o to, co za ten olbrzymi majątek kupić. Po długich debatach i sporach, bo rzecz rozchodziła się o rzecz niechęć, dzieci doszły do porozumienia i ze sklepu wyszły z pełną torbą słodczy.

Po kilku godzinach intensywnej konsumpcja dała o sobie znać w postaci olbrzymiego bólu brzucha. Wszyscy wtedy obecni do tej pory pamiętają budowę przy ul. Cichej.

Innym razem, gdy słońce chyliło się ku zachodowi i zbliżała się godzina duchów, łobuziaki odwiedziły „cmentarz niemiecki”. Zabawa zaczęła się niewinnie, od gry w chowanego. Jedna osoba „kryła”, inne zaś szukały najlepszych kryjówek. Jeden z kolegów znalazł najwspanialsze, niemal doskonałe miejsce i nie zastanawiając się długo schował się w nim. Po godzinie szuka-

(K37201)

OGŁOSZENIE

Nadleśnictwo Olecko z siedzibą w Olecku, ulica Kościuszki 32, 19-400 Olecko, ogłasza II przetarg nieograniczony ustny na sprzedaż 1/2 budynku w zabudowie bliźniaczej oraz przynależnych pomieszczeń w budynku gospodarczym. W skład nieruchomości wchodzi działki: 3126/3 o pow.25 m² w udziale 1/2, zabudowana zbiornikiem na ścieki, działka 3126/4 o pow.976 m² zabudowana budynkiem mieszkalnym o pow. 67,8 m² oraz budynkiem gospodarczym o pow. 77,6 m², działka 3126/5 o pow.16 m² w udziale 1/2 zabudowana studnią. Nieruchomość położona jest w miejscowości Połom 15, gmina Świętajno.

Dla ww. nieruchomości w Sądzie Rejonowym w Olecku założona jest księga wieczysta pod nr 15636. Nieruchomość nie podlega żadnym obciążeniom i nie jest objęta miejscowym planem za-

gospodarowania przestrzennego gminy Świętajno.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **18750 PLN (osiemnaście tysięcy siedemset pięćdziesiąt złotych)**.

Przetarg odbędzie się 26.10.2005 roku o godz. 10.30 w siedzibie Nadleśnictwa Olecko. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie nadleśnictwa do dnia 26.10.2005 do godziny 10⁰⁰.

Wadium w wypadku gdy żaden z oferentów nie zaferuje ceny wywoławczej, jak również w przypadku uchylenia się od podpisania umowy, przepada na rzecz nadleśnictwa. W przypadku gdy oferta nie zostanie przyjęta wadium zostanie zwrócone oferentowi a oferentowi wybranemu zostanie zaliczona na poczet ceny Nieruchomość można oglądać codziennie w godzinach od 8.00 do 15.00 pod wskazanym adresem.

Nadleśniczy



nia prawie wszyscy byli „zakuci” oprócz rudego chłopca, który ukrył się w grobie pod odsłoniętą płytą. Cała banda szukała go pół nocy, aż w końcu na trop wpadł dzielny pies. Obszczekiwał radośnie swoje znalezisko, a reszta śmiała się do rozpuku, ponieważ stał przed nimi czarny diabeł, a nie rudy chłopiec.

Resztę nocy spędzili na zwiedzaniu mrocznych zakamarków cmentarza i zabawie w trupy, duchy i zombie.

W lipcu pewnego roku, ku uciesze mieszkańców miasta, mądrzy dorośli zorganizowali festiwal o nazwie „Przystanek Alaska”. Dzieciarnia miała radochę. Kolorowe pochody, tipi, psy haski w zaprzęgach – słowem, same atrakcje! Największą okazały się łosie. Jeden z grupki przyjaciół postanowił wdrapać się na takowego łosia. Nie było to trud-

ne, ponieważ dostojne zwierzę nie uciekało – w końcu była to kukła. Rozradowany młodzieniec „ujeżdżał” swego wierzchowca i tak wczuł się w rolę kowboja, że aż spadł z grzbietu „rozpędzonego” łosia prosto na głowy bawiących się ludzi. Zawstydzony uciekł do domu, a pozostali bardzo zadziwieni popędzili za nim.

Z perspektywy czasu patrzę z przy-mrużeniem oka na te wszystkie historie. Trudno byłoby opisać, co wyrabialiśmy za młodu w tym naszym kochanym Olecku. Lepiej żeby nasze mamy nie wiedziały skąd te wszystkie siniaki, dlatego też nie opiszę wszystkich naszych przygód. Było ich wiele, jak i wiele jest ciekawych miejsc w naszym mieście, a każde z tych miejsc związane jest z jakimiś wspomnieniami.

Anna Anuszkiewicz



Wesoła paczka w przerwie między szaleństwami.



Regionalny Ośrodek Kultury w Olecku „Mazury Garbate” i Teatr AGT ogłaszają nabór do

LABORATORIUM TEATRALNEGO

dla wszystkich, którzy lubią teatr awangardowy, mają własne pomysły i chcą je realizować

Pierwsze zajęcia odbędą się 12.10.2005 (środa) o godz. 16:00 w sali Teatru AGT (ul. Partyzantów 2).
Prowadząca teatr: Agnieszka Sieczkowska

**

oraz nabór do

SCENY ADEPTA
(MŁODZIEŻOWEGO TEATRU
TAŃCA WSPÓŁCZESNEGO)

Pierwsze otwarte zajęcia odbędą się 10.10.2005 (poniedziałek) o godz. 18:30 w sali Teatru AGT (ul. Partyzantów 2).
Prowadząca teatr: Anna Iwaniuk

**

Regionalny Ośrodek Kultury w Olecku „Mazury Garbate” zaprasza na

FUNKY !!!

Jeśli lubisz tańczyć lub chcesz się nauczyć, PRZYJDŹ!!!
Sala baletowa ROK „MG” poniedziałki i czwartki, godz. 16:00. Pierwsze zajęcia w dniu 10.10.2005 r., godz. 16:00. Prowadząca: Agnieszka Sieczkowska.

O meczu z Anglią (m.in.) mówi Kazimierz Górski

by wnieść coś nowego do gry. To, co kazał im trener. A przecież na mistrzostwach świata nie było Lubańskiego. Kontuzję odniósł Kraska, Sołtysik. Zakończył karierę Hubert Kostka.

Pytanie z sali: – *Kto jest według Pana najlepszym obecnie polskim piłkarzem?*

KG: – Zawsze patrzę pod kontem takim, że sam byłem napastnikiem. Napastnicy strzelają bramki. Patrząc na transfery i ile pieniędzy płaci się za zawodników, najwięcej dostają właśnie oni.

Mamy w tej chwili kilku dobrych napastników: Żurawski, który gra w Szkocji, Frankowski w Hiszpanii, Rosiak gra w angielskim klubie. Wszyscy najlepsi polscy zawodnicy są za granicą. To jest całe nieszczęście.

Dla mnie najlepszym piłkarzem jakiego mieliśmy był Lubański. Byli jeszcze inni świetni, bo był i Boniek, Deyna. Lubański nie miał szczęścia. Nabawił się kontuzji w meczu z Anglią w Chorzowie. Miał dwie operacje. Potem wyjechał za granicę i tam w Lokeren w Belgii mieszka do dziś. Grał w tym klubie. Lokeren to jest takie małe miasteczko, gdzie zostało dużo Polaków z dywizji pancerniej Maczka. Oni wyzwolali Belgię i tam mieszkają do dzisiaj. I oni go ścignęli.

Po wojnie mieliśmy bardzo wielu dobrych piłkarzy. Zaliczam do nich Cieślaka ze Śląska, gracza Wisły Kraków.

Pytanie z sali: – *Czy po przegranym na olimpiadzie meczu z Niemcami zrezygnował Pan z prowadzenia reprezentacji sam czy też były jakieś naciski na taką Pana decyzję?*

KG: – Nie! To była moja decyzja. Tak jak zawodnicy tak i ja jako trener dostałem propozycję pracy za granicą. Na taką pracę trzeba było mieć pozwolenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Po tym meczu krytykowano drużynę i mnie. Ja powiedziałem wtedy jedno: Jeżeli srebrny medal się nie liczy, to ja poczekam kiedy drużyna zdobędzie następny srebrny medal. Dopiero po kilkunastu latach Polska zdobyła srebrny medal i wtedy to było wielkie hura.

Wtedy nie pozwolono mi na pracę za granicą. Wtedy napisałem pismo do GKFiT, że poprowadzę zespół tylko do olimpiady w Montrealu.



O meczu z Anglią (m.in.) mówi Kazimierz Górski

Przeegraliśmy ten mecz z NRD (Niemiecką Republiką Demokratyczną). Dostaliśmy dwie głupie bramki. Graliśmy otwarcie. Mieliliśmy całą publiczność za sobą. Graliśmy na jedną bramkę. Świetnie bronił bramkarz niemiecki, a ich obrona wymiatała tylko piłkę. Dostaliśmy trzecią bramkę. Zamknęliśmy przeciwnika na polu i nagle długa piłka. Napastnik sam na sam z bramkarzem nie dał mu szans. Strzelił nam trzecią bramkę i było po zabawie.

Ja zawsze mówię tak: byliśmy drużyną lepszą, ale przeciwnik strzelił jedną bramkę więcej. Przeegraliśmy z NRD. Czuło się niezadowolony. Ja też byłem niezadowolony.

Pytanie z sali: – Prowadził Pan greckie kluby. Praca z którym klubem najbardziej się Panu podobała?

KG: – Prowadziłem dwa czołowe kluby: Panatinajkos i Olimpiakos oraz dwa mniejsze kluby: Astorię oraz klub z Pireusu. W ciągu ośmiu lat zdobyłem pięć razy mistrzostwo Grecji i pięć Pucharów. Znając sytuację tamtejszą jest to swoisty rekord. Po dwóch latach nauczyłem się języka na tyle by czytać prasę i wiedziałem co piszą.

Pytanie z sali: – Czy miał Pan dyscyplinarne kłopoty z zawodnikami?

KG: – Prawie wszystkich piłkarzy z drużyny na mistrzostwach świata prowadziłem wcześniej w młodzieżówce. Rozegraliśmy osiemnaście spotkań w ciągu trzech lat. Jak zostałem trenerem pierwszej reprezentacji to prawie wszystkich znałem. Grał u mnie w młodzieżówce Tomaszewski, Szymanowski, Musiał, Gorgoń, Ćmikiewicz, Gadocha.

Na Wembley Domarski strzelił bramkę, ale na mistrzostwach świata grał Szarmach. Lubański był wtedy po kontuzji. Jak było dobrze, to powinien grać Domarski, bo zasłużył, ale grał Szarmach. Jak było dobrze, to ja szukałem żeby jeszcze było lepiej. Lepiej to było, że grał Żmuda, który był dwudziestolatkiem i dopiero na MŚ się pokazał. To samo było i z Szarmachem. To on strzelał wtedy bramki.

Teraz nie ma tajemnic w sporcie. Włącza się telewizor i można zobaczyć jak grają najlepsi zawodnicy na świecie. Chodzę na mecze Legii i Poloni i obserwuję grę naszych zawodników. To prawda, że nasze drużyny grają trochę gorzej od czołówki światowej.

Poczwórna stłuczka



1 września doszło na placu Wolności do spektakularnej stłuczki. Około 23.50 Ford „Eskort” kierowany przez dwudziestoletniego Przemysława G., mieszkańca gm. Kowale Oleckie, z dużą prędkością uderzył w tył stojącej na postoju taksówki. Uderzenie było tak silne, że uszkodzeniu uległy dalsze dwa stojące na postoju samochody.

Kierowcę oraz pasażera umieszczono w szpitalu w Olecku na obserwacji. Obaj opuścili szpital następnego dnia.

Od kierującego pobrano krew w celu zbadania obecności alkoholu. W chwili pisania tej notatki (10 października) eks-

pertyza ta jeszcze do policji nie dotarła.

Sprawcy grozi za spowodowanie tego typu wykroczenia do 5000 złotych grzywny. Jeżeli okaże się, że miał alkohol we krwi, grozi mu do dwóch lat pozbawienia wolności oraz zakaz prowadzenia pojazdów od 1 do 10 lat.

W wyniku wypadku dwóch taksówkarzy zostało pozbawionych środków zarobkowania. Ich samochody nadają się wyłącznie do kasacji.

Tylko dzięki zbiegowi okoliczności nie doszło do tragedii. W chwili uderzenia wszyscy kierowcy stali na chodniku.



Regionalny Ośrodek Kultury w Olecku „Mazury Garbate” zaprasza dzieci na

zajęcia rytmiczno-taneczne

* **dzieci 5-letnie**

- w każdy poniedziałek i środę w godz. 15:30 do 16:30.

Rozpoczęcie zajęć - 17.10.2005 r. (poniedziałek), godz. 15:30

* **dzieci 6 i 7-letnie**

- w każdy wtorek i czwartek w godz. 16:00 do 17:00.

Rozpoczęcie zajęć - 18.10.2005 r. (wtorek), godz. 18:00



Międzynarodowy Dzień Muzyki w Państwowej Szkole Muzycznej

Dnia 3 października w Państwowej Szkole Muzycznej I st. im. I.J. Paderewskiego w Olecku odbyło się uroczyste ślubowanie uczniów klas pierwszych oraz koncert w wykonaniu ich pedagogów. Zostali oni wybrani w drodze egzaminów wstępnych, przechodząc pomyślnie testy zdolności muzycznych i badania przydatności do gry na instrumencie.

Ślubowanie było z pewnością bardzo ważnym i radosnym wydarzeniem, gdyż uczniowie klas pierwszych zostali tego dnia oficjalnie przywitani przez całą społeczność szkoły: nauczycieli, uczniów i innych sympatyków szkoły oraz w szczególności przez panią dyrektorkę **Elżbietę Rzepecką**, która czuwała nad przebiegiem ceremonii.

Po wprowadzeniu sztandaru szkoły nowo przyjęci uczniowie złożyli uroczyste przyrzeczenia dotyczące sumiennego wypełniania swych obowiązków. Następnie zostali oficjalnie przywitani przez przedstawicieli szkoły: radę pedagogiczną, jak i osobno przez samorząd uczniowski, otrzymując na pamiątkę pisemne powitania z życzeniami pomyślności w nauce. Osobiste odbieranie życzeń na oczach rodziców, kolegów nie obyło się bez radosnych spojrzeń i uśmiechów na twarzach pierwszaków.

Kolejnym punktem programu był koncert, który z pewnością okazał się dużym przeżyciem, szczególnie dla uczniów, bowiem rzadko zdarza się okazja, aby mogli oni podziwiać umiejętności

solistyczne swoich nauczycieli. Organizacja koncertu związana była również z obchodami międzynarodowego wydarzenia, jakim jest dorocznie obchodzony Dzień Muzyki (1 października - 30. edycja w tym roku). Wystąpili nauczyciele: wiolonczeli - **S. Bronecka**, skrzypiec - **St.Piotrowski** i **R. Chmiel**, fortepianu - **D. Michałowski** i **J. Solowińska**, akordeonu - **E. Wasilewska** oraz klarnetu i saksofonu - **W. Kordowska**, która przygotowała także zespół swych podopiecznych grających na klarnetach i saksofonach, składający się przede wszystkim z absolwentów Szkoły Muzycznej w Olecku. Swą wspaniałą grą aranżacji utworów *One moment in time* i *Tequila*, udowodnili, że radość muzykowania nie musi zostać przerwana wraz z ukończeniem nauki w tej szkole.

Podczas koncertu usłyszeliśmy także muzykę J.S. Bacha, K.W. Glucka, P. Mascaniego, F. Chopina, N. Paganiniego, G. Popowa. Koncert poprowadziła **Sylwia Bronecka**. Słuchacze mogli poczuć wyjątkowy nastrój tego wieczoru, który łączył muzykę klasyczną z rozrywkową, a nawet ludową (np. żywiołowe tańce węgierskie), trafiając w ten sposób w gusta wszystkich zgromadzonych w szkolnej auli.

Kolejny koncert odbędzie się dnia 13 października z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Tym razem to uczniowie zagrają nauczycielom z okazji ich święta oraz wszystkim zawsze mile widzianym zgromadzonym melomanom.

Sylwia Bronecka

O meczu z Anglią (m.in.) mówi Kazimierz Górski

Ja też zadaję sobie pytanie. Jeżeli w mistrzostwach juniorów zdobywamy dwa razy mistrzostwo Europy ale już w młodzieżówkach i seniorach przegrywamy, to znaczy, że mamy zdolną młodzież ale później coś nam ucieka. Pytam się, dlaczego tak się dzieje? Gdzie leży przyczyna? Przyczyna leży w szkoleniu albo w organizacji.

Powtarzam: w dzisiejszej piłce nie ma tajemnic. Jeżeli chcę zobaczyć jak trenują czołowe zespoły, to tak jak były trener Legii, jadę do Hiszpanii. To mu bardzo pomoże i da więcej niż wszystkie kursy.

Jeżeli u nas jest źle, to patrzmy jak inni to robią dobrze. Nie ma tajemnic w dzisiejszym sporcie.

Tu, na tej sali, siedzą młodzi chłopcy w wieku ośmiu, dziesięciu lat. To do nich należy przyszłość. I wcale nie trzeba zrażać się tym, że trenuje się w małym miasteczku. Miałem w swojej drużynie chłopców, którzy właśnie pochodzili z małych klubików, z małych miasteczek. Musiał pochodzić z Wieliczki, Gorgoń grał w A-klasówce, Tomaszewski grał na początku w trzeciej lidze, a dopiero później w pierwszej lidze. Zawodnicy nie rodzą się tylko w wielkich klubach.

Józef Baryła: – Chcę tutaj odpowiedzieć na pytanie czy Pan Kazimierz miał problemy wychowawcze? Otóż nie. Wszyscy trenerzy naśladują w pewien sposób Pana Kazimierza.

Kiedy Jurek Engel został trenerem trzy lata temu, a tak się złożyło, że jesteśmy czterdziestu lat przyjaciółmi, powiedział do mnie: „Wiesz Józef – a był dopiero dwa tygodnie trenerem – Spotkałem Władka Żmudę i pytam się go: Jak tam Górski z wami postępował? Zbeształ was czasami, skrzyczał?” A Władek na to: „Nie przypominam sobie”. „No, ale jak zawaliście mecz”, „Nie! Ale czekaj. Był taki mecz. Nic nam nie szło. Co podanie to ... No kompletnie nic. Przegrywamy dwa zero do przerwy. Schodzimy do szatni. Wchodzi Kazimierz Górski. Panuje grobowa cisza. Wziął się za brodę: – Panowie proponuję ten mecz zremisować. I wyszedł. Zremisowaliśmy ten mecz”.

Pan Kazimierz w swojej pracy traktował zawodników jako podmioty. Chłopcy byli dla niego partnerami. Traktował ich jak dzieci, które rodzina mu oddała na okres edukacji. Może zbyt często był zbyt dobrym ojcem dla nich. Ale to chyba dobrze.

Koniec





Listy do redakcji

**Burmistrz
Miasta Olecko**

Wspólnota Mieszkaniowa, Plac Wolności 6, jako organ zarządzający tą nieruchomością mamy prawo żądać dokładnych wyjaśnień w sprawie kotłowni PEC Sp. z o.o. w naszym bloku, jakie tam zostają prowadzone prace w kierunku przerabiania na inne paliwo grzewcze. Chcemy wiedzieć na jakie paliwo i czy wszystko jest zgodne z prawem. Na ten temat nie otrzymaliśmy z PEC-u Sp. z o.o. żadnych informacji. Żądamy również wyjaśnienia sprawy jaka zaistniała w dniu 05.10.2005r. w godzinach popołudniowych przy tankowaniu paliwa do tej kotłowni. Otóż po zatankowaniu paliwa, nie wiadomo jakiego, wydobywał się smród nie do wytrzymania i rozprzestrzeniał się po całym bloku. Po interwencji mieszkańców paliwo zostało wypompowane, a smród pozostał na kilka dni.

Nadmieniamy, że blok nasz został wyremontowany, docieplony, zrobiono ładną elewację i w związku z tym prosimy Burmistrza, aby pohamował te imperialistyczne zapędy pana Prezesa PEC na nasz blok i uszanował miesz-

kańców tego bloku. Przypominamy, że ten blok nie jest prywatnym „ranczo” pana Prezesa i nie może robić co chce bez zgody zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej.

Wyprowadzenie instalacji na zewnątrz budynku powinno być uzgodnione z zarządem Wspólnoty Mieszkaniowej i powinna być podjęta uchwała.

Prosimy o nie łamanie przepisów dotyczących działalności wspólnot mieszkaniowych.

Jednocześnie chcemy wyjaśnić sprawę wlewów paliwa, które zostały przeniesione pod balkon państwa Rutkowskich. Żądamy, aby zostały one przeniesione do skrzynek przy ulicy, gdyż śmierdzące opary wydostające się z wlewów unoszą się do góry i smród przedostaje się do mieszkań. Mieszkańcy nie mogą otworzyć okien ani balkonów.

Chcemy jeszcze przypomnieć dla pana Prezesa PEC-u, co to znaczy „uciążli-

wość”, za którą koszty zarządzania nieruchomością wspólną są zwiększone. Świadczą o tym ostatnie wydarzenia.

Informujemy, że zostanie podjęta uchwała i koszty zarządu nieruchomością wspólną dla PEC-u będą podwyższone.

Przypominamy, że władze naszego kochanego miasta rzuciły hasło „Mieszkajmy pięknie!” - i jak widać naszą pracę i wysiłek finansowy, jaki włożyliśmy w nasz blok, nie chcą uszanować autorzy tego hasła.

Do wiadomości:

1. Burmistrz
2. Przewodniczący Rady Miejskiej
3. „Tygodnik Olecki”
4. „Głos Olecka”

Zarząd Wspólnoty Mieszkaniowej
Olecko, 7.10.2005 r.

W. Cynko
Hacir İvan Rutkowski
Włodzisław Kulew

Za garść paciorków...

Z wielkim ządaniem otwarto w ostatnio czwartek w grodzie nad Legą kolejny supermarket. Zachwyceni tubylcy, jak też plemiona ościenne tłumnie rzucili się bądź to do oglądania, bądź to do nabywania błyszczących pudełek z wszelakimi dobrami, zaspokajającymi wyszukane potrzeby gawiedzi co do jadła, napitków i igraszek, a też do wykonywania rzemiosła i prac różnych.

Starszyzna plemienna i część dopuszczonego pospólstwa została obdarowana promocyjnym jadłem i napitkami, inni mogli tylko wciągać w nozdrza dochodzące zapachy. Zresztą, niektóre szczepy „dzikich”, zwłaszcza tych zamieszkujących dorzecza Legi i jeziora Małego czyniły tumult okrutny, jakby świecideł i koralików mogło im zabraknąć.

Chyba to przyzwyczajenie z czasów wielkiej smuty, głodu i niedoborów po wielkiej wojnie plemiennej z lat czterdziestych. Powszechny harmider łągo-

dziła muzyka specjalnych szamanów od nastroju, jak też miłe uśmiechy skąpo odzianych, ale precudnej urody hostess.

Nasuwa się jednak smutna refleksja, czy taki kolos jest Olecku potrzebny. Przecież dotychczasowe supermarkety pracują „na pół gwizdka” i w pełni zaspokajają potrzeby mieszkańców grodu i okolic.

Małe sklepy nie wytrzymują morderczej konkurencji, prowadzonej często w sposób niezupełnie fair – zwalniamy najpierw pracowników, a w końcu zmieniają interes bądź bankrutują.

Czy to jest celowa polityka samorządowych władz grodu?

Wiosną 2005 r. małym dzierżawionym sklepem podniesiono czynsze o 300-400%, a 2-3 lata temu przetoczyła się akcja (ewenement wyłącznie olecki) likwidacji szyldów i markiz sklepowych wystających nad pas drogowy. Sam musiałam zdjąć markizę za 1400 zł, spełniającą bardzo praktyczne funkcje i nie wadzącą nikomu oprócz władz powiatowych.

Tak praktycznie wygląda pomoc władzy dla małych przedsiębiorstw.

Zaczęłam w stylu retro nie bez po-

wodu, ponieważ tak mniej więcej wyglądała przed wiekami kolonizacja dzikich ludów afrykańskich czy Indian, prowadzona przez białego człowieka. Garść paciorków, koralików i innych błyskotek dla dzikich, „woda ognista”, noże czy strzelby dla wodza lub szamana, a w zamian skóry bizona lub innego zwierza, kawa, herbata, bawełna, a nierzadko kruszce takie jak złoto, srebro, diamenty, perły itp.

Od lat 90-tych XX wieku w podobny sposób postępuje kolonizacja Polski przez wielkie zagraniczne sieci handlowe. Najpierw opanowały duże miasta, a teraz wciskają się już do małych miasteczek. W swoich krajach mają wiele ograniczeń i ostre przepisy. U nas czują się jak ryby w wodzie – niemal żadnych ograniczeń, za to przywileje podatkowe i chłonny rynek.

Nasze władze wykazują zadziwiającą bezradność, zasłaniają się brakiem stosownych przepisów albo obłudną troską o ubogiego klienta, miejsca pracy itp. dyrdymały. Mnie zaś nasuwa się tylko jedno wytłumaczenie – czy to jest głupota, czy to jest korupcja???

Grzegorz Kudrzycki

(K25901)



OLECKO, Armii Krajowej 6, tel. 520-37-20

OFERUJEMY:

- największy w regionie wybór kaset (ponad 6500 tytułów do Twojej dyspozycji),
- hity w kilku egzemplarzach, sprzedaż czystych kaset video,
- stałym klientom rabat – 20% (średnio 5 wypożyczeń miesięcznie),
- sprzedaż kaset nagranych (również znane bajki W. Disneya),
- telefoniczna rezerwacja filmów, komputerowa obsługa klientów.

(K60502)

HITY WYPOŻYCZALNI (DVD) – wrzesień 2005

Lp.	Nr kat.	Tytuł	Gatunek	Lp.	Nr kat.	Tytuł	Gatunek
1	666	Piła	thriller	16	652	Aleksander	histor.
2	678	Hitch	kom.	17	669	Krwawa masakra w Hollywood	horror
3	682	7 sekund	akcja	18	661	Kłątwa	horror
4	684	Constantine	akcja s-f	19	692	Pacyfikator	kom.
5	679	Kontrolerzy	kom.	20	685	Za wszelką cenę	dramat
6	659	13 dzielnic	akcja	21	574	Człowiek w ogniu	thriller
7	653	Blade mroczna trójca	akcja s-f	22	667	Anioł stróż	kom.
8	681	Tłumaczka	thriller	23	694	Aviator	obycz.
9	690	The Ring 2	horror	24	689	Lot Feniksa	przyg.
10	686	Na tropie zła	akcja	25	635	Płytko pod ziemią	horror
11	614	Skarb narodów	przyg.	26	691	Roboty	anim.
12	687	Trudne słówka	kom.	27	595	Komórka	thriller
13	663	Życie jest cudem	kom.	28	677	Smokiem i mieczem	kom.
14	683	Uznany za winnego	sens.	29	664	Płonąca pułapka	thriller
15	672	R-Point	horror	30	649	10,5 w skali Richtera	katastrof

JUŻ W WYPOŻYCZALNI – DVD

Lp.	Nr kat.	Tytuł	Gatunek	Lp.	Nr kat.	Tytuł	Gatunek
1	696	Mechanik	thriller	4	700	Dzieci Diuny	s-f
2	698	El Alamein	wojenny	5	701	Dzienniki motocyklowe	przyg.
3	699	Bardzo długie zaręczyny	romans wojenny	6	702	Sin City miasto grzechu	thriller

Niektóre premiery października 2005 r.

3	Zupełnie jak miłość	Człowiek pies	Drzwi w podłodze
6	Siła strachu	Trener	Dom na krańcu świata
13	Kong Fu szał	Karol: Człowiek, który został papierzem	Amityville
17	Królestwo niebieskie	Miss Agent 2 Zło	Zakochany anioł
20	Dom latających sztyletów	Edukatorzy	Kinsey
27	Batman - początek	Boogeyman	Nie patrz w dół

Zapraszamy: pon.–sob. – 10⁰⁰-19⁰⁰, niedziela – 12⁰⁰-17⁰⁰



Pisząc te słowa mam przed sobą teczkę ze wspomnieniami Waława Trejnowskiego, podporucznika Wojska Polskiego z okresu walk z hitlerowskim okupantem.

Wspomnienia te spisał Grzegorz Gliński – uczeń pierwszej klasy Zespołu Szkół Rolniczych w Olecku w maju 1985 roku na podstawie kroniki prowadzonej przez podporucznika Waława Trejnowskiego.

Konkurs na wspomnienia kombatantki powstał z inicjatywy nauczycielki historii w Zespole Szkół Rolniczych pani Stypułkowskiej. Wówczas 16-letni Grzegorz Gliński zajął w nim drugie miejsce, zdobywając nagrodę pieniężną w wysokości 2000 zł.

Bohater tego wspomnienia dawno nie żyje, ale słowo pisane zostało...

Jan Torebko

Co piórem zapisane... (6)

tego toporem nie wyrąbiesz – mówi jedno z przysłów.

Maj 1943 r. Niemcy urządzili oblężenie na oddziały partyzanckie. Pod wsią Suche Doły doszło do starcia oddziału dowodzonego przez „Bawoła” z żandarmerią niemiecką. Oddział partyzancki przerwał pierścień okrążenia i wycofał się w kierunku wsi Dwórorczysko. Strat Niemców nie udało się ustalić. Straty własne – jeden ranny.

Maj 1943 r. Komendant Suwalskiego Obwodu AK urządził koncentrację oddziałów partyzanckich w rejonie wsi Mołowiste, na którą przybył inspektor mjr Jan Taborowski, pseudonim „Bruzda”. Oddziały partyzanckie dowodzone przez „Bruzdę” przebiły się z okrążenia zadając wrogowi straty w ludziach.

6 listopada 1943. Oddział partyzancki „Konwy” dokonał akcji na nadleśnictwo Jazy. Celem akcji było zdobycie broni automatycznej. W akcji wzięło udział 45 partyzantów. W czasie akcji partyzanci zaatakowali 15 żandarmów idących na pomoc. Niemcy musieli wycofać się. Drugi patrol w sile 5 ludzi zaatakował łazik z gestapowcami jadącymi na miejsce walki. Wszyscy gestapowcy polegli (trzech gestapowców i kierowca). W akcji tej zdobyto dwa pistolety maszynowe, dwa karabiny, dwa pistolety „parabellum” oraz

dwie dubeltówki, a także ubrania. Straty własne – dwóch zabitych, sześciu rannych, w tym dwóch ciężko.

Oblawa pod wsią Strzelcowizną

W odwet za zniszczenie Jazów żandarmeria niemiecka nasiliła oblężenie i w dniu 15 listopada 1945 roku zaatakowała stanowiska partyzantów w rejonie wsi Strzelcowizna. Żandarmerię wspierały oddziały wojskowe w sile 200 ludzi. Do starcia doszło w wyniku przeczesywania lasu. Oddział partyzancki z miejsca przeszedł do ataku, przerwał tyralierę niemiecką zadając straty, a następnie wycofał się bez żadnych strat własnych. W wyniku walki nieprzyjacieli stracił siedmiu zabitych i kilku rannych.

Zasadzka na oddział SS koło wsi Uroczysko - Łąki

Oddział „Konwy” w styczniu 1944 roku urządził zasadzkę na oddział SS koło wsi Uroczysko-Łąki. Zasadzka tym razem udała się. Zlikwidowano 7 Niemców, zdobyto jednego konia i kilka sztuk broni z amunicją. Partyzanci strat nie ponieśli.

Akcji przeprowadzonych przez oddział „Konwy” było znacznie więcej, w któ-



Waława Trejnowski – „Orkan” z Berżałowic. Dowódca oddziału partyzanckiego w okolicach Sejn.

rych partyzanci zadawali znaczne straty okupantowi.

Oddział partyzancki Juliana Wierzbickiego pseudonim „Roman”

Julian Wierzbicki, pseudonim „Roman” – leśniczy z Nadleśnictwa Szczebra urodził się w roku 1916 w powiecie augustowskim. Od lutego 1942 roku był żołnierzem AK na terenie Okręgu Białostockiego Obwód Suwałki, pełniąc funkcje:
- d-ca kompani CKM w III Batalionie 41pp;
- d-ca placówki i d-ca oddziału partyzanckiego.

We wrześniu 1942 roku zorganizował obóz zimowy dla uciekinierów z obozów, transportów i robót przymusowych ze zdekonspirowanych żołnierzy AK, w rejonie Szczepiek. Na czele tego oddziału Wierzbicki przeprowadził ponad 50 różnych większych akcji bojowych, dywersyjnych i dobrojeniowych, nie licząc akcji żywnościowych i sabotażowych, w tym 7 większych akcji przy współudziale partyzantów radzieckich. Zginął w dniu 16 sierpnia 1944 roku spiesząc na pomoc wywiadowcom radzieckim z desantu „Jesien”, z którymi ściśle współpracował. Za swoją działalność został odznaczony Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami oraz został awansowany w sierpniu 1944 roku do stopnia podporucznika.

Rozbrojenie leśniczego niemieckiego.

W dniu 8 lipca 1945 roku patrol partyzancki z oddziału „Romana” rozbroił leśniczego niemieckiego z Płaskiej, zabierając od niego 2 karabiny, 2 dubeltówki, 4 sztuki broni krótkiej, amunicję i aparat radiowy.



Partyzanci IV Uderzeniowego Batalionu Kadrowego AK, operujący w czerwcu 1943 r. na Białostocczyźnie.

C.d.n.



Kalendarz imion

11 października

Albiny, Aldony, Amelii, Dobromiły, Dobromiry, Meli, Zenaidy, Zenoidy Aleksandra, Brunona, Dobromiła, Dobromira, Emila, Mariana

12 października

Grzymisławy, Krysty, Krystyny, Serafina, Witoldy

Edwina, Eustachego, Grzymisława, Maksa, Maksymiliana, Serafina, Witolda

13 października

Geraldyny, Renaty, Reny, Wilfrydy Daniela, Edwarda, Geralda, Gerarda, Maurycego, Mikołaja, Teofila, Ziemiśława

14 października

Alany, Bernardy, Dominiki, Fortunaty,

Liwi, Sary

Alana, Bernarda, Damiana, Dominika, Gaudentego, Kaliksta

15 października

Aurelii, Idalii, Jadwigi, Jagody, Tekli, Teresy

Brunona, Gościśława, Leonarda, Sewera, Teodoryka, Zoriana

16 października

Aurelii, Florentyny, Greta, Ludmiły, Marty Ambrożego, Gawła, Gerarda, Grzegorza, Longina, Ludomiła, Radziśława

17 października

Antonii, Gabrieli, Lucyny, Magdaleny, Małgorzaty, Marity, Sulisławy Andrzeja, Ignacego, Lucjana, Łukasza, Maksymiliana, Mariana, Rudolfa, Ryszarda, Wiktora

Sake...

którą często piją bohaterowie filmów samurajskich, nie jest wódka, tylko ryżowym winem, które pierwsi zaczęli wyrabiać Chińczycy w początkach naszej ery. Dopiero później przeszli ten trunek Japończycy. Ma moc 12-16%, słodkawy smak z gorzkim posmakiem. Pije się ją ceremonialnie, na gorąco z korzennymi przyprawami, w temperaturze 40-60°C. Nigdy w kieliszkach, tylko w małych porcelanowych kubkach lub czarkach. Trunek ten nie ma nic wspólnego z winem z ryżu, na które przepisy podają liczne książki o produkcji wina domowego. Istnieje również 0'ssake – jest to japońska wódka wytrawna pędzona z ryżu, którą z prawdziwym sake też nic nie łączy.

Czyszczenie mebli skórzanych

Miękką ściereczkę zwilżyć terpentyną albo rozcieńczonym octem. Następnie wycierać skórę mebla. Po wyschnięciu przetrzeć drugą miękką ściereczką zmoczoną w rozbitym na pianę białku jajka.

Pierścionek

Z pierścionkami wiążą się legendy, zwyczaje i przesady. Do dziś wiele osób wierzy, że pierścionek przynosi szczęście bądź powoduje, że życie staje się udręką. Może coś w tym jest? Ponoć sposób noszenia tej powszechnie znanej ozdoby na dłoni określa charakter właścicielki. Noszenie pierścienia na:

- palcu wskazującym dowodzi wyniosłości i odwagi;
- na środkowym palcu jest oznaką rozważności i godności;
- na serdecznym palcu symbolizuje miłość i czułość;
- na małym palcu wskazuje władzę usposobienie.

Upieczone ciasto

można przechowywać zawinięte w folię aluminiową przez tydzień.

Cytryny...

można przechowywać w lodówce w szczelnie zamkniętym pojemniku z wodą. Dzięki temu będą miały więcej soku.

Przysłowia i powiedzenia

- W Edwarda (13 października) jesień twarda.
- Grzmot październikowy – niedostatek zimowy.
- Jadwiga śniegu przydzwiga. (15 października)
- Gdy październik ciepło trzyma, zwykle mroźna bywa zima.
- Na św. Łukasza próżno grzybów szukasz: lecz rydz jeszcze nie zawadzi, jeśli mróz go nie zdradzi (18 października)
- Gdy ciepły październik, zimny luty.

Kolory

Żyjemy w świecie kolorów. Są kolory pór roku i kolory szczęśliwe, a także te, w których dobrze wyglądamy, czyli - twarzowe. Ostatnio, nauka udowodniła, że większość kolorów ma wpływ na wiele reakcji człowieka, na jego samopoczucie i stan ducha, i tak np. zieleń uważana jest za kolor najzdrowszy, ponieważ działa kojąco, uspokaja, relaksuje. Nic więc dziwnego, że kiedy mamy stresi, najchętniej leczymy je na łonie przyrody. Równie pozytywny wpływ ma kolor niebieski, łagodzący depresję, stany lękowe. Stąd też, niektórzy poprawiają sobie samopoczucie kontemplacją nieba. Może ona trwać zaledwie kilka minut. Czerwień rozbudza namiętności, ożywia nasze zmysły, np. smaku. Bo jak twierdzą specjaliści od kolorów, czerwony pobudza nasz apetyt. Czerń, będąca w naszej tradycji kolorem żałoby, smutku, nie wpływa pozytywnie na naszą psychikę, w przeciwieństwie do bieli, neutralizującej emocje. Warto o tym wszystkim pamiętać, np. przy urządzaniu mieszkania i doboru kolorów mebli, zasłon, abażurów czy dywanu. Odpowiedni wybór i zestaw kolorów pozwoli bowiem stworzyć ciepłą atmosferę, tak ważną w naszym życiu.

CENNIK REKLAM — TYGODNIK OLECKI

• 1 moduł (1,5x8,5cm) = 10 zł + VAT

DOPLATY:

1. Reklama na pierwszej stronie redakcyjnej (max 4 moduły) – cena podstawowa x 6.
2. Reklama na 3 i 4 stronie – x 4 (do dyspozycji klienta maksymalnie 1/2 strony)

OGŁOSZENIA DROBNE:

1. Za ogłoszenie drobne – 0,50 zł + VAT za każde słowo
2. Ogłoszenie drobne w kontrze – 0,80zł + VAT

WKŁADKA

1. Istnieje możliwość przyjęcia tzw. „sron sponsorowanych” – cena do uzgodnienia w redakcji.
2. Przyjęcie wkładki – 0,06 zł + VAT od sztuki

RABATY

1. Za wielokrotność:
 - * 4-6 emisji – 10%
2. W przypadku dużych kampanii reklamowych – negocjacja cen.
4. Cała strona (34 moduły) – 250 zł + VAT
5. 1/2 strony – 140 zł + VAT

UWAGA:

Reklamodawca składający ogłoszenie (minimum 2moduły) otrzymuje bezpłatny egzemplarz gazety (przesłany pocztą), w której zamieszczona była reklama.

1. Powierzchnia ogłoszeń na stronach redakcyjnych jest limitowana do 1/2 strony.
2. Reklama ukazuje się po opłaceniu faktury lub rachunku.
3. Dostarczanie własnych reklam – w for-

macie „tif” (o rozdzielczości graficznej 300dpi), „wmf” lub „cdr” (Corel Draw max v. 9.0)

4. Koszt opracowania graficznego (dopłata) na życzenie zlecniodawcy: do wielkości 6 modułów – 50 zł + VAT, wielkości powyżej 6 modułów – 100zł + VAT. Materiał do obróbki należy dostarczyć do piątku poprzedzającego wydanie pisma.

TERMIN PRZYJMOWANIA MATERIAŁÓW DO DRUKU

1. Poniedziałek-piątek w godz. 12⁰⁰-17⁰⁰.
 2. Reklamy należy dostarczać najpóźniej do godz. 15⁰⁰ w poniedziałek (poprzedzający wydanie pisma).
 2. Reklamy i ogłoszenia drobne do poszczególnych numerów gazety zbiera
- * Bogusław Marek Borawski, tel. (087) 520-02-30; kom. 0-601-152-454.

**OGŁOSZENIA DROBNE**⇒ **KUPIĘ**

* mieszkanie dwa pokoje, do 45m². Tel. (087) 520-30-13; 0-500-025-087. (K36203)

⇒ **PRACA**

* AVON, wpisowe 0 zł. Tel. 0-609-600-338. (V58610)

* Przyjmę do pracy w barze. Tel. 0-604-779-423. (K37401)

⇒ **SPRZEDAM**

* ciągnik C330. Tel. (087) 523-43-99. (K37102)

* szczeniaki labradora. Tel. 0-508-192-094. (K37501)

* tanio silniki elektryczne, butle tlenowe, grzejniki olejowe, terma 80. Tel. (087) 520-31-40. (K37002)

⇒ **USŁUGI**

* Centrum Odnowy Biologicznej zaprasza do korzystania z comiesięcznych promocji. Aleje Lipowe 1A, tel. (087) 520-42-59, www.goliat-olecko.pl. Październik – promocja na: gabinet kosmetyczny, rehabilitacji, Infrared.

* Tłumacz języka francuskiego. Tel. 0-604-232-562. (L1308)

* Usługi przewozowe, przeprowadzki. Orzeszkowej 36. Tel. 0-504-146-460; 0-509-929-135. (V63102)

⇒ **INNE**

* Oddam szczenięta w dobre ręce, po bardzo małych rodzicach. Tel. 0-604-935-224. (K35404)

⇒ **WYNAJEM**

* Poszukuję mieszkania. Tel. 0-508-165-659. (K36902)

* Szukam garażu w centrum. Tel. 0-608-596-933, (087) 520-18-35. (K37301)

Masz problem z kredytem? Jesteś w BIK, zadzwoń, ul. Grunwaldzka 8.
Tel. (087) 520-01-89; tel. 0-601-943-967

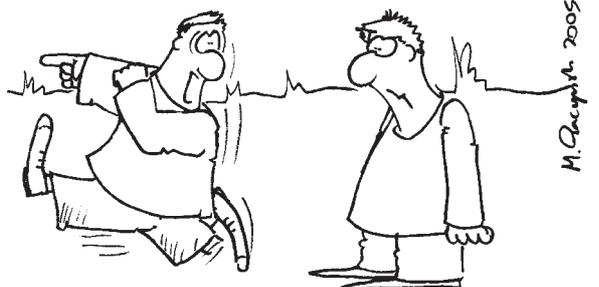
(K37001)

KEY

W październiku zmiana siedziby
– z Gołdapskiej 22 na dworzec PKP.

(K36002)

Mebel ogrodowe
na zamówienie.
Tel. 0 607-865-374



M. Raczyński 2005

—...PRZYJECHAŁ JAKIŚ UCZCIWY POLITYK
I CAŁA WIEŚ BIEGNIJE GO ZOBACZYĆ, BO
ON TO CIYBA Z MARSAT?

**OLECKIE CENTRUM
SZKOLENIA KIEROWCÓW**

Jerzy Miłiszewski

Olecko, Aleje Lipowe 3



SZYBKO I BEZ NERWÓW
UZYSKAJ PRAWO JAZDY
KATEGORII A,B,C,D,E

PRACUJĄCE
SPOTYKAMIE

Informacja
pod nr tel.

www.olecko.prawojazdy.com.pl

Ośrodek czynny:Codziennie w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰**520-23-36**

W rankingu szkół nauki jazdy w woj. warmińsko-
mazurskim nasza szkoła zajęła II miejsce!!

CENTRUM OGRODOWE**GRÜNLAND**Olecko, ul. Produkcyjna 11
tel. (087) 523-90-09

(V58905)

infoland

19-400 Olecko, Plac Wolności 15

tel./fax (087) 520-31-31

GSM 0601 612 768

0601 230 640

e-mail: infoland@pobox.com

AUTORYZOWANY
PRZEDSTAWICIEL**Plus**
GSM

*komputery
*kasy fiskalne
*oprogramowanie
*fachowy serwis
*gry komputerowe
*sieci komputerowe
*telefony komórkowe PLUS GSM

ZAPRASZAMY:
pon.-pt 9-17
sob. 10-15

(V56404)

Ceny najniższe w regionie.!

KEY, Gołdapska 22.

(V60806)

Baterie od 29,99 zł; kompaktki od 299,00 zł
Tel. (087) 520-22-33.

**OLEJ OPALOWY**

KONKURENCYJNE CENY !!!

Tel. (0*87) 520-41-91

(V59009)

DOM WESELNY

„EDEN”

(V59803)



Olecko
ul. Gdańska 1,
tel. +(87) 520-40-50

* przyjęcia weselne, okolicznościowe
* imprezy studenckie, stypy

SALON KOMPUTEROWY

19-400 OLECKO

TERNETPLAC WOLNOŚCI 26
tel./fax (087) 520-31-70

ZESTAWY KOMPUTEROWE
KASY FISKALNE
OPROGRAMOWANIE
SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO
BIURO RACHUNKOWE

Zapraszamy od poniedziałku do piątku
od 9⁰⁰ do 18⁰⁰
w soboty od 10⁰⁰ do 14⁰⁰

http://www.ternet.com.pl
e-mail: frame@frame.net.pl





Wspomnienia – po latach (1997)

Władysław Żurowski

Rok 1990/91 (c.d.)

Pierwszego dnia świąt korzystało z lodowisk dużo dzieci i młodzieży. Zarobiliśmy w tym dniu 28.900 zł. Drugiego dnia wzmożony ruch na lodowisku przyniósł dochód 44.000 zł.

28 grudnia pogoda prawie odwilżowa, jednak wszystkie lodowiska były czynne. Po południu zamknęliśmy polewę lodowiska dużego. Wpuszczaliśmy na taflę wyłącznie dziewczęta, a chłopców tylko do klasy piątej. O godzinie 18.00 duże lodowisko zostało polane tylko raz, jednak woda nie zamarzała. Dopiero około północy zaczął ścisnąć mróz.

29 grudnia od pierwszej w nocy przez 3 godziny i 15 minut usuwałem śnieg z lodowisk, a potem polewałem je prawie bez przerwy aż do godziny 9.00. Na tafli powybijano sporo górek, musiałem je pościnać zdzierakiem. O godzinie 10.00 pani Gościak przeprowadziła trening „Błękitnej sztafety” i jazdy szybkiej dziewcząt, a chłopcy trenowali konkurencje „Złotego Krążka”.

30 grudnia ulewny deszcz spowodował zamknięcie lodowisk. Wieczorem deszcz ustał. Za bandami i na lodowiskach było sporo wody, z usunięciem której, szczególnie na dużym lodowisku, mieliśmy dużo kłopotu. Początkowo, zanim przetkaliśmy otwór w ogrodzeniu betonowym, dwaj chłopcy wylali 400 litrów wody.

31 grudnia po jednodniowej przerwie wszystkie lodowiska były znowu czynne.

1 stycznia miałem zamiar zorganizować na lodzie „Zabawy noworoczne” z udziałem Królowej Zimy i Nowego Roku. Niestety, imprezę tę musieliśmy przenieść na 5 stycznia, ponieważ nie znaleźliśmy amatorki na „Królową Zimę”. Duże lodowisko po całodziennym jeździe było tak zniszczone, że nie udało się go odnowić ze względu na dość duże opady śniegu, dlatego też w dniu następnym lekcje odbyły się na tafli nie polanej. W tym dniu nadeszła telefoniczna wiadomość z Warszawy, że 2 stycznia, o godzinie 13.00, w ramach reportażu „Środowisko i człowiek” zostanie pokazane nasze lodowisko, sfilmowane przez Andrzeja Brzozę w roku 1987, podczas obchodów 30-lecia lodowiska. Pan Brzoza zrewanżował się za to, że pomimo zapewnień, nie umieścił tego reportażu w 1987r.

W sobotę 5 stycznia mieliśmy zor-

ganizować zabawy noworoczne na lodzie, jednak znowu ze względu na padający deszcz, impreza nie doszła do skutku. Wieczorem zaczęło mrozić, więc polewałem lodowiska do godziny 2.30., a o 3.00 udałem się do domu na odpoczynek. Jednak już o 6.00 byłem na lodowisku.

Rok 1991-92

Po ustawieniu band od strony szatni i ulicy Armii Krajowej w dniu 22 listopada próbowałem wykonać duże lodowisko, ponieważ był kilkustopniowy mróz. Niestety, następnego dnia nastąpiła odwilż, trwająca do 4 grudnia. Podczas tej przerwy, bandy zostały zwalone, a deski złożono na najmniejszym placu pod lodowisko.

5 grudnia musiałem ponownie ustawić bandy i rozpocząłem polewania wszystkich lodowisk. 7 grudnia odbyła się próbna jazda. 8 grudnia lodowisko duże było czynne przez cały dzień, a następnego zostały uruchomione „Liliput” i „Zuch”. Jeździmy przez cały tydzień do 13-go grudnia. Nazajutrz rozpoczęła się odwilż, początkowo z mżawką, a później z deszczem trwającym cały dzień. 15-go rano lekki przymrozek, a po nim znowu odwilż. 16-go rano zabieram się do polewania i kontynuuję je od 5.00 do 8.00. Lekki mróz trwa przez cały dzień. Jeździć nie można, ponieważ dziury w lodzie mogą spowodować groźny wypadek. Miejscami widać asfalt, staram się je zamrozić.

18 grudnia lodowisko duże czynne jest do godziny 17.00. Zaczyna padać śnieg, a nad ranem deszcz, który topi śnieg. 19-go odwilż trwa nadal. 20-go lekki wieczorny przymrozek umożliwia dwukrotne polanie i do godz. 3.00 wszystkie lodowiska są polane i pokryte świeżą warstwą lodu.

Od 22-ego otwieramy wszystkie lodowiska. Dnia 26-ego o godz. 16.00 rozpoczyna się śnieżnica, trwająca do 20.30. dnia następnego. Częściowe polewanie przy prószywym od czasu do czasu śniegu nie daje pozytywnego rezultatu. Dopiero 28-ego po północy, kiedy

śnieg całkowicie ustał, można było przygotować 3 lodowiska i o 10.00 rozpoczęła się normalna jazda. 29-ego nadeszła nowa odwilż, tym razem trwająca tylko jeden dzień.

W ostatnim dniu starego roku na dużej tafli sporo dziur, lecz jazda trwa cały dzień. Po północy, to znaczy już w Nowym Roku 1992, aż do samego rana malują wszystkie linie potrzebne do hokeja i sztafety hokejowej i polewam je kilkakrotnie. Pojawiają się napisy „Lodowisko Liliput” i „Lodowisko Zuch” oraz „Witamy Nowy Rok 1992”. Młodzież pęta się przy lodowisku do godziny 3.00 rano. Wszyscy starsi chłopcy są zawiśni, czuć od nich alkoholem.

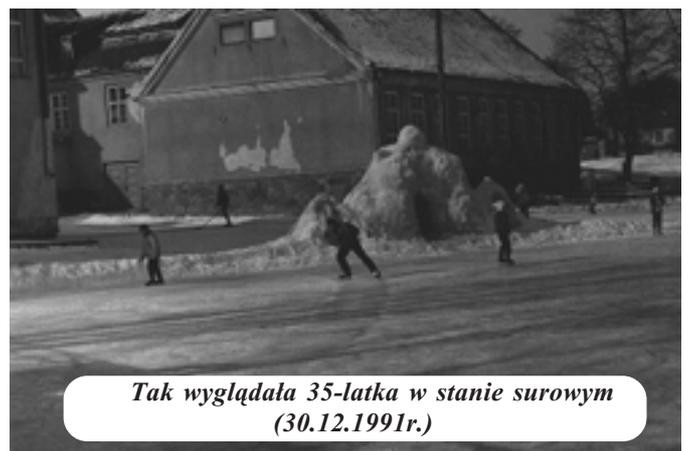
Dnia 1 stycznia lodowiska są czynne do 17.30. Po oczyszczeniu dużego lodowiska zaczyna padać mokry śnieg. Idę do domu odpocząć, pozostawiam starszych chłopców, którzy zgłosili chęć zsunienia śniegu.

Kiedy nad ranem przybywam na lodowisko, stwierdzam, że jest ono całkowicie oczyszczone. Wyrzucam resztki śniegu z wodą. Kompletna odwilż unieruchamia lodowiska.

Zapomniałem wspomnieć, że 30 grudnia w niedzielę przyszedł na nasze lodowisko były mój uczeń, a obecnie prokurator wraz z żoną i córką, jeżdżącą na lodowisku „Liliput” na dwupłozówkach. Namówiłem go, aby narysował nam projekt głównej budowy 35-latk. Uczynił to, poświęcając tylko kilka minut. Natychmiast zabraliśmy się do roboty i ze zgromadzonego śniegu zbudowaliśmy 35-latkę w stanie surowym, pozostawiając wykończenie jej na później.

Odwilż z deszczem trwa od 1 stycznia od godz. 18.00. Na połowie „Zucha” lód stopił się całkowicie, a na „Lilipucie” tylko częściowo.

C.d.n.



Tak wyglądała 35-latk w stanie surowym (30.12.1991r.)



Wspomnienie o „Ignasiu” (Ignacy Jasielun)

Ostatnio z różnych przyczyn rzadko kontaktowałem się (telefonicznie) z moimi Przyjaciółmi z Olecka. Jednak 17 września będąc w odwiedzinach u I.Z., która w latach 80-tych i 90-tych często spędzała urlopy w Olecku, postanowiliśmy zadzwonić do „Ignasia”. Ponieważ „Ignas” w międzyczasie miał zmieniony numer telefonu, usłyszeliśmy jakąś obcą nam kobietę, która powiadomiła nas, że „Ignas” zmarł poprzedniego dnia, tj. 16 września.

Skąd I.Z. i mnie naszła nieodparta chęć porozmawiania z Nim? Odpowiedź jest chyba jedyna i prosta. „Ignas” był już Tam, u tronu Wiekuistego i w ten sposób dał nam znak, że zakończył właśnie ziemską wędrówkę.

„Ignasia” poznałem w okolicznościach szczególnych. Jak wiadomo, w Olecku, na starym cmentarzu, spoczywa Janek Bublej – mój uczeń z Technikum Energetycznego w Łodzi. Byłem na pogrzebie Janka w kwietniu 1958 r. W latach 70-tych postanowiłem zorganizować na Mazurach obóz dla młodzieży. Wybór padł na Olecko. Chciałem po prostu odwiedzić Janka – mojego ucznia. W Olecku znaleźliśmy się w ponury lipcowy ranek. Miasto skąpane w deszczu. Zgłosiłem się do Przedsiębiorstwa Turystycznego „Wigry” prosząc o wskazanie miejsca na biwak (namioty). Sympatyczna pani Wala Makarewicz – kierowniczka recepcji – poradziła mi skontaktować się z Panem Jasielunem („Ignas”).

Odnalazłem Go gdzieś na terenie stadionu i już w pierwszej chwili stwierdziłem, że mam do czynienia z człowiekiem życzliwym i sympatycznym. Bo

taki właśnie był „Ignas”. Pomógł mi wtedy i pomagał mi zawsze przez wiele, wiele lat moich pobytów na Mazurach i w Olecku. Zawsze witał nas serdecznie i żegnał ze smutkiem, gdy odjeżdżaliśmy do Łodzi.

Kochał ludzi, kochał młodzież, kochał sport i kochał Olecko. To dzięki Niemu poznałem w Olecku wielu życzliwych i pięknych ludzi, których w tym miejscu i czasie nie będę wymieniał, ale których zawsze wspominam i noszę w sercu.

„Ignas” – wielbiciel i człowiek sportu, inteligentny, dowcipny i życzliwy. „Ignas” – człowiek z sercem „na dłoni”. Nigdy nie przypisywał wagi do zaszczytów czy dóbr materialnych. Skromność to była Jego wrodzona cecha. Sport był Jego miłością, powołaniem i życiem. Był trenerem tenisa stołowego, piłki ręcznej. Był także sędzią w wielu dyscyplinach sportowych. Wielki Przyjaciel mojej łódzkiej młodzieży. Pamiętam, że gdy pogoda nie dopisywała, martwił się, że moje dzieci przyjechały z dalekiej Łodzi, a tu pogoda kaprysi. Ze wzruszeniem przypominam jego codzienne wizyty w obozie i pełne troski i życzliwości pytanie: „Czego potrzebujecie?”.

Nigdy nie zapomnę, gdy w maju 1983r. złamałem nogę i bliski załamania myślałem, że nie pojedę do Olecka. Rozległ się dzwonek do drzwi. Wszedł „Ignas”. Przyjechał z Olecka, żeby mnie odwiedzić. Zaoferował mnie i młodzieży autokar na wyjazd do Olecka.

Zawsze gdy jest mi ciężko na duszy wspominam wspólne z „Ignasiem” nocne spacerki przy księżycu nad jeziorem.

Czyste, rozgwieżdżone niebo, księżyc i gwiazdy przeglądające się w jeziorze. Idziemy nic nie mówiąc, zauróczeni tym widokiem i tą nocą. Ten piękny widok, ta cisza, ta noc utwierdzała nas („Ignasia” i mnie), że Bóg jest! I te nasze nocne rozmowy w czasie Olimpiad, gdy „Ignas” zaprosił mnie do siebie na telewizję.

Był animatorem sportu w Olecku, a sport szkolny był u Niego „oczkiem w głowie”. Podziwiali Go moi chłopcy, widząc w „Panu Ignasiu” życzliwego przyjaciela.

Pani I.Z. – Inspektor Oświaty w Łodzi, którą „zaraziłem” miłością do Olecka, a która często spędza tam urlop, gdy osobiście poznała „Ignasia”, powiedziała, że warto przyjeżdżać do Olecka, gdzie żyją i pracują tacy ludzie jak mój Przyjaciel.

Ostatnie lata „Ignasia” to były lata zmagania z chorobami i cierpieniem. To doświadczenie losu znosił jednak z pokorą, cierpliwie, a nawet z uśmiechem.

Nie ma „Ignasia”. Pozostanie po Nim serdeczna pamięć.

Ja, który miałem i mam ten zaszczyt nazywać Go swoim Przyjacielem, nigdy o Nim nie zapomnę.

Mam teraz w ukochanym Olecku dwie drogie sercu mogiły: Janka Bubleja – mojego wspianego ucznia i wychowanka oraz „Ignasia” – mojego serdecznego Przyjaciela.

I na koniec taka osobista refleksja. Drogi Ignasiu Przyjacielu! Z racji różnicy wieku, jaka nas dzieliła, myślałem zawsze, że to ja będę na Ciebie czekał Tam, gdzie nie ma już chorób i cierpienia, u stóp tronu Wiekuistego i Miłosiernego Boga. Bóg zechciał jednak, abyś to Ty Tam na mnie czekał.

Czekaj więc, Przyjacielu, ja przyjdę!

Tadeusz Barański

Łódź, wrzesień 2005 r.



Trwa konkurs pt.

„Pozytywnie o Olecku”

Prosimy przysyłać na adres redakcji artykuły lub krótkie notatki dotyczące pozytywnych aspektów życia w naszym mieście. Artykuły powinny być podpisane z ewentualnym zastrzeżeniem imienia i nazwiska do wiadomości redakcji.

Redakcja postara się publikować je w miarę jak będą napływać. Przewidzieliśmy również nagrody i upominki. Artykuły nie powinny przekraczać jednej strony maszynopisu. Wszystkie artykuły, które wpłyną do godziny 14.00 w każdy piątek mają szansę ukazać się w najbliższym wydaniu pisma.

Piłka nożna

Legia w Olecku

Jak już wspominaliśmy, w dniach 3-9 października br. gościła w Olecku drużyna piłkarska Legia Warszawa. Piłkarze przyjechali na zgrupowanie, podczas którego pod okiem trenera Dariusza Wdowczyka, ciężko trenują i pracują nad odzyskaniem formy.

Z dała od wielkomięjskiego zgiełku drużyna chciała uniknąć zainteresowania, jednak mimo wszystko prawie na każdym treningu piłkarzom towarzyszy grupa kibiców, gdyż pobyt „taaaakiej” drużyny w naszym mieście stanowi nie lada atrakcję.

Udało się nam ustalić, że wybrano Olecko na miejsce zgrupowania ze względu na bardzo dobrą bazę sportowo-rekreacyjną.

Legioniści nie dostali na porannych zajęciach taryfy ulgowej od trenera Dariusza Wdowczyka. Trening trwał ponad dwie godziny i, trzeba przyznać, był bardzo intensywny. Większość czasu legioni-

ści pracowali nad siłą i kondycją, gdyż szkoleniowiec Legii uważa, że także pod tym względem stołeczni piłkarze mają zaległości. – Szybciej, panowie, ruszamy się, a nie stoimy! – pokrzykiwał na swoich podopiecznych 'Wdowiec'. A ci musieli męczyć się przeskakując przez płotki i pacholki, a także mając w pełnym biegu tyczki czy też czołgać się po murawie. – Prawie jak na poligonie – komentował jeden z miejscowych obserwatorów. Dopiero pod sam koniec treningu legioniści mogli trochę pobawić się z piłkami. Widać było, że robili to z nieukrywaną ulgą, ciesząc się iż największy wysiłek jest już za nimi.



Trening legionistów obserwował także wiceburmistrz Olecka Henryk Trznadel, który przyszedł zapytać, czy legionistom niczego nie brakuje. – Po treningach na naszym obiekcie legionistom na pewno będzie szło teraz lepiej. Tutaj jest takie specyficzne powietrze, które wzmacnia człowieka. Nasze pingpongistki nigdy nie mogły wygrać z Holandią. A po zgrupowaniu w Olecku, ograły Holenderki bez większego wysiłku. Jeszcze raz powtarzam, że legioniści dobrze wyjdą na tym pobycie w naszej miejscowości – twierdził z pewnością w głosie wiceburmistrz Olecka.

Tekst: Katarzyna Kolańska



SZACHY

I Międzynarodowy Turniej Szachowy o Puchar Rektora Wszechnicy Mazurskiej w Olecku

Olecko, 16 października 2005

Komunikat organizacyjny

I. ORGANIZATOR:

- Wszechnica Mazurska w Olecku
- MLKS Czarni Olecko

II. CEL TURNIEJU:

- popularyzacja szachów w mieście i gminie Olecko
- konfrontacja szachistów z regionu Warmii i Mazur oraz szachistów zagranicznych
- promocja Wszechnicy Mazurskiej

III. MIEJSCE I TERMIN:

Wszechnica Mazurska w Olecku, pl. Zamkowy 5, niedziela 16 października 2005r., godz. 10⁰⁰

IV. SYSTEM ROZGRYWEK I TEMPO GRY:

Turniej rozegrany zostanie systemem szwajcarskim na dystansie 9 rund. Kojarzenie komputerowe.

Tempo gry: **P15 - 15** minut na całą partię dla każdego zawodnika.

Obowiązują przepisy FIDE dla szachów szybkich.

V. UCZESTNICTWO

Turniej ma charakter otwarty, mogą wziąć udział wszyscy chętni, którzy zgłoszą się w miejscu rozgrywek do godz. 10.00 i opłacą wpisowe w wysokości:

- seniorzy - **23 zł**
- juniorzy (rocznik 87 i młodsi) - **13 zł**
- kobiety - **13 zł**
- oldboye - **13 zł**
- zawodnicy z powiatu Olecko - **8 zł** oraz dokonają opłaty **2 zł** na rzecz WMZSzach.

VI. NAGRODY:

Główne:

- I miejsce - 250 zł + puchar
- II miejsce - 200 zł
- III miejsce - 150 zł
- IV miejsce - 100 zł
- V miejsce - 80 zł
- VI miejsce - 70 zł
- VII miejsce - 60 zł
- VIII miejsce - 50 zł

ponadto nagrody dodatkowe:

Najlepsi:

- zawodnik o rankingu do 1800 - 50 zł
- kobieta - 50 zł
- junior - 50 zł

- oldboy - 50 zł

- najlepszy zawodnik z powiatu Olecko - 50 zł

Ilość nagród może ulec zwiększeniu zgodnie z regulaminem Grand-Prix

VII. SPRAWY RÓŻNE:

- Turniej zgłoszony do cyklu Grand-Prix 2005
- Sprzęt do gry zapewnia organizator.
- Interpretacja komunikatu i przepisów gry należy do Sędziego Głównego i Organizatora
- Kawa i herbata gratis.
- Kontakt telefoniczny z organizatorem: Czesław Spisak tel. 600446356 (wieczorem)

ORGANIZATORZY

TENIS ZIEMNY

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Olecku zaprasza do udziału w **I Memoriale Tenisowym im. Ignacego Jasieluna w grze podwójnej.**

Turniej dla dzieci – 16.10.2005 r. (niedziela), godz. 10:00

Open (gra podwójna) – 16.10.2005r., godz. 17:00.

Zapraszamy

Wydawca: Wydawnictwo *Opis*, Bogusław Marek Borawski. Adres redakcji: Olecko, ul. Zielona 37, skr. poczt. 44, tel./fax (0-87) 520 02 30, tel kom. red. nac. 0601-152-454; e-mail: jamach@poczta.fm. Redaktor naczelny: Bogusław Marek Borawski. Skład komputerowy, promocja: projekt i wykonanie – Agencja Promocyjno-Wydawnicza „Opis”, 19-411 Świątajno 56/5.

Dyżur redakcyjny: poniedziałki, środy, czwartki, piątki w godz. 12⁰⁰-17⁰⁰.

Za treść ogłoszeń pismo nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do adustacji, skracania oraz opatrywania nadesłanych artykułów własnymi tytułami.



Pamiętnik znaleziony w kaftanie bezpieczeństwa

DZIEŃ 172

UU... uuuu... Ale tydzień za nami! A jakie zakończenie tego tygodnia! WYBORY. Ktoś nie brał udziału w wyborach? Acha... To będziemy karać. Od tej pory nie możecie narzekać, że coś w tym kraju jest złe. Jeśli nie obchodzi Was kto rządzi, to znaczy, że nie interesuje Was by było lepiej czy inaczej. Wolicie tylko narzekać. Narzekajcie, ale pamiętajcie, że nie zrobiliście nic by to zmienić. Ja tam lubię głosować. Zacząłem od słynnego referendum w czasach PRL z głównym pytaniem: czy chcesz, żeby było lepiej, ale będzie gorzej. O rany! Co ja wtedy wypisywałem na tej kartce do referendum... No i przez te moje wypisywanie Komuna padała. Przynajmniej tak sobie tłumaczę mój wkład w obalenie tego ustroju. Inni sobie tłumaczą, że walczyli z tym ustrojem... na zebraniach PZRP. Taki „konradyzm wallenrodyzm” - rozsadzali PRL od środka. Jak dziś się słucha takich ludzi jak Cimoszewicz, Borowski czy inni to ma się wrażenie, że im się nie bardzo podobało w PRLu i chcieli to szybko zmienić. Wychodzi na to, że najbardziej z sentymentem wspominają PRL byli milicjanci, SB-ecy czy wojskowi. Tak, ci to mieli dobrze... I tak im zostało. Czyli wyraźnie widać na czym ten przyjazny i humanitarny ustrój się opierał. Ale sentyment pozostał.

Dziś jest dzień po wyborach. Będzie druga tura i rzeczywiście mamy bardzo emocjonalny wybór: między dumą bycia Polakiem, a bycia... sam nie wiem. Nie rozumiem czemu jedna z dwóch moich ulubionych partii rządzących rzuca hasło biją nas i okłada naokoło pięściami. Trochę to niepoważnie jak w telewizji wychodzi jeden z drugim politykiem drugiej partii w wyborach i zamiast mówić o przyszłym rządzie i rządzeniu krajem to zajmuje się opisywaniem polityków (głównie bliźniaków) strony współzrządzącej. Jak do tej pory to przedstawiciele tej partii nie przedstawili ŻADNEJ konkretnej propozycji dotyczącej przyszłej koalicji. Ale pięknie odgrywają się za swoją przegraną w wyborach parlamentarnych, zadeptując ideę, którą sami zaproponowali już dwa lata temu: kto wygrywa wybory ten robi rząd i jego program jest realizowany, a partia przegrana lojalnie wspomaga w realizacji tego programu. Niestety, ale politycy PO tak się przyzwyczaili do tej myśli o własnym zwycięstwie, że



jeszcze bardziej trudno im się przyzwyczaić, że przegrali. I robią wszystko, by doskonały wynik wyborczy obu partii i rządu praktycznie wszystkomojącej koalicji stanęły pod znakiem zapytania. Ich propozycje są w stylu: wspólny rząd z PiS, premier z PiS... ALE MY RZĄDZIMY. To jest bardzo niezdrowy objaw.

Oglądam też debaty przyszłych prezydentów. Program omawiany przez pana Tuska to głównie pan Kaczyński – co on jest i co sobą reprezentuje. Jak na

konkretny program rządów prezydenckich to odrobinę za mało. Rozmowy obu Prezydentów wyglądają jak debaty Busch – Dukakis w latach osiemdziesiątych: Bush – buszował, a Dukakis – dukał. Ja na razie to lepszym erudytą i to mówiącym na temat: to znaczy o Polsce i Polakach jest Pan Kaczyński. Nerwowość i personalizacja wypowiedzi Tuska w stronę Kaczyńskiego raczej nie jest tym co na przykład ja chcę usłyszeć. Ale pewnie innym się podoba.

PAC

Kawa proszona

(z babcinego kufierka)

Stół pięknie nakryty, cały serwis, naturalnie podług ilości osób, na nim ustawione talerzyki deserowe, a w lecie kilka bukietów mogą go zdobić. Z ciast daje się sucharki, precelki, obwarzanki, wafle, także dobry chleb i świeże masło. Kawa nie powinna być zrobiona zbyt wcześnie, żeby była gorąca i nie straciła zapachu, Przy nalewaniu trzeba uważać jaką kto lubi; bielszą, czy ciemniejszą. Prócz tego należy postawiać kilka garnuszków śmietanki, prosząc gości, by brali podług upodobania. Jeżeli po jednej stronie stołu siedzi mężatka, a po drugiej panna, zawsze zaczynać od mężatki. Ciastka jednak można podawać na przemian, to jednej, to drugiej, to kilku na raz, aby nikt nie czuł się ostatnim. Po kawie można poprowadzić towarzystwo do ogrodu lub do drugiego pokoju, to kazać prędko posprzątać ze stołu, okruchy zmieść tak z obrusa, jak z podłogi i ubrać stół na nowo. Następnie ustawić kryształowe lub srebrne naczynia z owocami i cukierkami, a pomiędzy nimi ułożyć świeże kwiaty.

MAŁE impresje

Formes évanescentes

Wszystkie formy zacierają się. Szarość i szczęście, egoizm i samostanowienie, bliskość i bliżej, pustka i milczenie. Gdy zmierzch zapada rosną mylące apetyty, pachnąca piana z gorącej kąpieli zabija zbędne pytania. Jesień wciąż spieszy do tych, co chcą korzeni. Wiersz i proza.

Ewa Kozłowska